

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Ewakuacja lokatorów z zagrożonych domów Nr. 28 i 30 przy ul. Nowomiejskiej

Mieszkańcy opróżnionych lokali znaleźli częściowo przytułek
u sąsiadów, pozostałymi zaś zaopiekuje się magistrat

Roboty rekonstrukcyjne przy zarysowanej ścianie już rozpoczęto

Ruch ciężarowy na całym odcinku został wstrzymany...
Pięć osób rannych przy rozpraszaniu tłumów

Wczorajsza wiadomość „Głosu Porannego” o grożącej dwóm domom katastrofie wywołała wielką sensację w mieście. Od samego rana tłumy zbierały się na ulicy Nowomiejskiej, gdzie w posesjach oznaczonych numerami 28 i 30 zarysowała się trzypiętrowa ściana szczytowa.

GROŻĄC ZAWALENIEM SIĘ OBYWU BARDZO GESTO ZALUDNIONYCH DOMÓW.

Skonsygnowany oddział policji pieszej w ilości 12 posterunkowych z przodownikiem na czele, utrzymuje porządek w miejscu zagrożonym.

Ruch pieszy po stronie parzystej ulicy Nowomiejskiej od domu 24 do 34 został **CAŁKOWICIE WSTRZYMANY**.

Policja z trudem daje sobie radę z tłumem gapiów, którzy nie chcą ustąpić z zajętych miejsc obserwacyjnych.

Biorąc pod uwagę nader groźną sytuację, starosta grodzki p. Dychdalewicz wydał na miejscu katastrofy doraźne zarządzenie w sprawie

ZAGWARANTOWANIA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO.

W pierwszym rzędzie zarządził on, aby

RUCH TRAMWAJOWY NA ODCINKU ULICY NOWOMIEJSKIEJ OD UL. OGRODOWEJ DO PODRZECZNEJ ODBYWAŁ SIĘ W TEMPIE JAKNAJ POWOLNIEJSZYM.

RUCH KOŁOWY, CIĘŻAROWY ZOSTAŁ NA CAŁYM TYM ODCINKU ZAMKNIĘTY.

a skierowany z ul. Nowomiejskiej na ulicę boczną, a więc na ulicę Nad Łódką, Wolborską, Kościelną, Ogrodową i PÓŁNOCNĄ.

Nad wykonaniem tych zarządzeń czuwać będą, począwszy od dnia dzisiejszego

SPECJALNE ODDZIAŁY POLICYJNE.

Zaznaczyć należy, że nie jest wykluczone, że w czasie przeprowadzenia robót

RUCH TRAMWAJOWY NA ULICY NOWOMIEJSKIEJ ZOSTAŁ CAŁKOWICIE WSTRZYMANY.

Prace budowlane

Dalsze zarządzenia starosty grodzkiego, wydane zostały po zakomunikowaniu mu wyników badań specjalnej miejskiej komisji technicznej, która jednoznacznie opowiedziała się za natychmiastowym przystąpieniem do akcji zaradczej, przez podjęcie prac nad

REKONSTRUKCJĄ DOMÓW.

Właściciele domów w międzyczasie mieli wybrać sobie jedną z firm budowlanych, która zechciałaby podjąć się tak odpowiedzialnej roboty.

W godzinach przedpołudniowych jedynie trzy firmy zgłosiły swój akces, a mianowicie, przedsiębiorstwo budowlane I. Tylller, Nestler i Ferrenbach oraz Holc.

Około godziny 4-ej po południu **ZDECYDOWANO ROBOTY POWIERZYĆ ZNANEJ FIRMIE I. TYLLER,**

co też spotkało się z całkowitą

aprobatą władz.

Natychmiast do zagrożonych domów przybyli z ramienia rzeczonoj firmy p. Tylller, Szeinsznajder, inż. Kowalewski i inż. Linder. Zmobilizowano niezwłocznie cały tabor i w rekordowo szybkim czasie dowieziono robotników, oraz całkowity materiał, potrzebny do zabezpieczenia posesji.

Przed przystąpieniem do wstępnych prac przybyli kierownik inspekcji budowlanej inż. Paweł Szper, oraz archi-

tekt dzielnicowy p. Prawie. Jak zdaliśmy ustalić w ciągu całej nocy onegdajszej opracowywany był przez kierownictwo inspekcji budowlanej

PLAN UTRWALENIA ZAGROŻONYCH DWÓCH DOMÓW.

Wyrazić należy pełne uznanie władzom bezpieczeństwa publicznego, inspekcji budowlanej oraz p. I. Tyllerowi za energiczną akcję zaradczą, która nie dopuściła do katastrofy zaważenia się dwóch wielkich posesji mieszkalnych.

Opróżnianie mieszkań

O godzinie 3 po południu organ egzekucyjny inspekcji budowlanej otrzymał telefoniczne zarządzenie łódzkiego starostwa grodzkiego, aby

USUNĄĆ MIESZKAŃCÓW Z LOKALI PRZYTYKAJĄCYCH BEZPOŚREDNIO DO POPEŁKANEJ ŚCIANY.

Natychmiast udał się na miejsce p. Kazimierz Strzopa, który w asyście policji z komisarzem Nowickim na czele przystąpił do

PECZĘTOWANIA MIESZKAŃ I SKLEPÓW.

Częściowo i całkowicie **OPRÓŻNIONE ZOSTAŁY MIESZKANIA NASTĘPUJĄCYCH LOKATORÓW:**

W DOMU PRZY UL. NOWOMIEJSKIEJ Nr. 28 na parterze sklepy: M. FISZOFA i LECHYCKIEGO JUDY i 2 PIWNICE, NALEŻĄCE DO MAJERSFELDA.

Na PIERWSZYM PIĘTRZE opieczetowano mieszkania **WARSZAWSKIEGO JAKOBA, RORNSTEINA FAJWLA.**

DRUGIE PIĘTRO: CHĘCIŃSKIEGO SAMUELA.

TRZECIE PIĘTRO: HERSZ BERGA NUSEMA i GLUCHEGO MENACHEMA.

W DOMU OZNACZONYM Nr. 30-32 opieczetowano mieszkania następującym lokatorom:

SKLEPY: skład win BORNSTEINA MENDELA oraz MENDROWSKIEGO HANINA.

PIERWSZE PIĘTRO: BORNSTEINA MENDELA (mieszkanie).

DRUGIE PIĘTRO: SZARFSTEINA LEJBY, NEUMANA JANKLA.

TRZECIE PIĘTRO: ARANOWICZA MOSZKA, KIWRUSA JOSKA, BENDERA JCKA, TYSZLERA LEJBY, oraz PIWNICE i STRYCHY.

Ewakuacja ta wywołała wielką panikę, gdyż niektórzy lokatorzy **NIE MIELI SIĘ GDZIE PODZIAĆ.**

Uspokojenie nastąpiło z chwilą, gdy p. inż. Szper oświadczył, że **WSZYSCY BEZDOMNI, KTÓRZY ZGŁOSZĄ SIĘ JUTRO DO MAGISTRATU OTRZYMAJĄ OD MIASTA LOKUM NA CZAS PRZEBUDOWY.**

Krwawe zajścia

W związku z tem doszło w godzinach południowych do **KRWAWEJ AWANTURY.**

Jakiś przechodzień nie tylko nie poddał się wskazówkom posterunkowego, lecz słownie go znieważał. Na odgłos awantury zebrał się tłum, który przyjął

GROŹNĄ POSTAWĘ.

Posterunkowy usiłował rozprędzić gapiów pałąk do regulowania ruchu kołowego, lecz tłum coraz bardziej nacierał. Policjant zadał kilku najbliższym stojącym rączy pałąk, w wyniku czego

5 OSÓB OPATRYŁ LEKARZ POGOTOWIA.

Inspekcja władz

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano na miejsce katastrofy budowlanej przybyła

SPECJALNA KOMISJA, w skład której weszli starosta grodzki p. DYCHDALEWICZ, komendant policji na m. Łódź, insp. ELSESSER NIEDZIELSKI, inspektor budowlany ma-

gistatru inż. SZPER, oraz reprezentant władz wojewódzkich, inż. WOŹNICKI.

Komisja szczegółowo zbadała stan zagrożonej ściany szczytowej, wszystkie przylegające do niej mieszkania, fundamenty posesji i t. p.

Srodki zapobiegawcze

W wyniku ilustracji lokalnej komisja jednogłośnie doszła do wniosku, że należy bezzwłocznie przystąpić do

ZABEZPIECZENIA ZAGROŻONYCH BUDYNKÓW PRZEZ PODJĘCIE ROBÓT NAD REKONSTRUKCJĄ I PODMOWANIEM FUNDAMENTÓW.

Komisja stwierdziła, że w ścianie szczytowej **SZCZELINA SIĘ ROZSZERZA,** wobec czego ze względów bezpieczeństwa publicznego, ko-

niecznym jest

EWAKUOWANIE MIESZKAŃCÓW OBYDWU DOMÓW NA CZAS TRWANIA PRZERÓBEK BUDOWLANYCH.

Roboty budowlane będą musiały odbywać się przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, gdyż domy stoją na bardzo bagnistym gruncie. Najmniejszy wstrząs mógłby spowodować

NIEOBLICZALNE I KATASTROFALNE SKUTKI.

W pętach akuszerki-czarownicy

Operacja poronieniowa przy dźwiękach gramofonu

Koszmarne kulisy brudnych nor, w których dokonywane są niebezpieczne zabiegi

Na odbytych w Warszawie odczytach zbiorowym p. t. „Piekło kobiet”, z którego sprawozdanie podaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu Porannego”, autor książki za legalizacją poronień dr. Rubinraut wygłosił przemówienie na temat: „Jak odbywa się obecnie regulacja urodzeń”

Wyobraźcie sobie małą, brudną kuchnię, w której boso na kamiennej podłodze stoja, pochylone nad zlewem dwie dziewczyny. Dotykają się głowami. Zimna woda z kranu leje się na te rozpalone, napół przytomne głowy. Obie mają przeszło 40 st. gorączki i obie krwawią. Są to „klientki” po tak zwanym opatrunku domacicznym. Akuszerka, stosująca ten piekielny sposób obniżania gorączki przy pomocy zimnej wody, wezwala lekarza, przerażona groźbami męża jednej z tych kobiet. Ponieważ poronienie już się zaczęło, wezwany lekarz musi wykonać odpowiednie zabiegi. Ale stan chorej i warunki, w jakich operacja odbywa się, są tak złe, że uniknięcie zakażenia krwi będzie szczęśliwym przypadkiem.

Chore należałoby natychmiast odesłać do szpitala. Akuszerka boi się „wsypać” i odmawia jej od tego. Należałoby po zabiegu leczyć i aby nie dopuścić do zakażenia, stosować odpowiednie lekarstwa, zastrzyki. Ale lekarstwa i zastrzyki są drogie. Lekarz wykonuje zabieg i odchodzi bezradny i upokorzony, że nie może pomóc, że nie może zmusić chorej do leczenia się w szpitalu.

Czasem, gdy akuszerka jest pewna, że chora jej nie wyda, rozpoczyna poronienie i krwawiącą kobietę, samą, bez dziecka, pakuje do taksówki, żeby pojechała do szpitala.

„Będę mówić w szpitalu tak, jak mnie pani nauczyła, że krwawiąca przyszedł do pani. Żeby nawet umierała, to nie wydam” — mówi dziewczyna akuszerce, prosząc, żeby ta jej „popsula” za 20 złotych.

W szpitalu pełno jest takich chorych, które rzekomo „spadły z drabiny”, „przedzwiąły się balją”, „spadły z okna, zakładając franki” i dlatego zaczęły krwawić, dostały gorączki. Lekarze szpitalni wiedzą, że dopytywanie się, kto zrobił poronienie, do niczego nie prowadzi. A gdy kobiety wychodzą ze szpitala uratowane dzięki pomocy lekarskiej i ogromnej odporności, jaką mają czasem organizmy kobiece, wtedy nikt ich nie poucza, jak na przyszłość uniknąć nieszczęścia, jak zabezpieczyć się przeciw nowej niepożądaney ciąży. I po jakimś czasie powtarza się ta sama historia, to same śmiertelne ryzyko.

Tysiące kobiet żyje w ciągłym strachu przed ciążą. Żyją najrozmaitsze trucizny, robią sobie parzące irygacje, albo idą po radę do akuszerki,

Czy ciąża jest, czy ciąży nie ma, akuszerka zabiera się do roboty. Rękami od garnków, niewygotowanym instrumentem zaczynają chore, jak się to w ich języku nazywa — „suć”.

Lekarz, lojalny obywatel i człowiek, pragnący żyć w zgodzie z prawem, nie robi zakazanej operacji, natomiast obowiązkany jest pomóc wtedy, gdy stwierdza krwotok, gdy poronienie już się zaczęło. A biedna chora, napół żywa ze strachu, nie domyśla się nawet, że te przygotowawcze bóle i krwotoki zadawane są przez akuszerkę tylko po to, aby lekarz miał prawo wykonać właściwy zabieg, nie zadzierając z kodeksem. Rozumie się, że akuszerka nie zaprowadzi swojej klientki do lekarza, bo w razie potrzeby dalszego leczenia albo zabiegów w przyszłości — chora nie wróciłaby do niej. Lekarza sprowadza do siebie.

Saloniki z meblami, krytymi pluszem, szarym od kurzu, z zasuniętymi storami, a czasem ciasne brudne izby zastępują łam salę operacyjną. Przez wpółotwarte drzwi przedostają się mydlinami pachnąca para

z balji, w której przed chwilą prała bieliznę „dyplomowana asystentka”. Ileż trzeba tłamać, ile prosić, żeby schowała frendzle swojej starej balowej sukni, którą naprędce zarzuciła na siebie, te przeklęte frendzle, albo tasiemki brudnego fartucha, którym zawsze wkładała się dotknąć wygotowanych instrumentów. Jakże często okazuje się, że przygotowawcze zabiegi takiej czarownicy stały się powodem śmiertelnego zakażenia krwi.

Wtedy bezradny lekarz patrzy na kobietę, którą zamordowano w pełni sił i młodości, tylko dlatego, że nie chciało spojrzeć prawdzie w oczy. A prawdą jest to, że kobieta nie zbędzie się niepożądanego płodu, choćby sto razy wiedziała, że jej to grozi ciężką chorobą, że może przypłacić to życiem. Niema takiego bólu, który odstraszyłby kobietę od przerwania niepożądaney ciąży, strach przed śmiercią nie osłabi jej woli nieurodzenia dziecka, którego nie chce. Bo ból czy strach to tylko jedno nieszczęście, które minie — myśli sobie kobieta — a dziecko skazane na nędzę, czy ściągające hańbę i biedę na matkę — to fałsz nieszczęść, który nie ma końca.

Akuszerki znają dobrze psychologię swoich klientek, wy-

ciągają z nich ostatni grosz, a dają im pomoc, której barbarzyństwo przechodzi wszystko co można sobie wyobrazić.

Są akuszerki, które wykonują uczciwie swój zawód, ale są i takie, które robią po 20, 30 poronień dziennie. Mieszkani ich jest stale przepełnione. Po 3 kobiety leżą na jednej kanapie, na połowych łóżkach, na ziemi. Dozorca jest przekupiony, bo jeżeli go nie przekupią, to przystawi drabinę do okna, żeby sobie wypatrzeć kilkadziesiąt złotych, sąsiedzi są przekupieni, żeby nie donieśli, bo w mieszkaniu krzyczą torturowane kobiety.

I wielki przemysł kwitnie, jak żadna inna gałąź przemysłu w dzisiejszych ciężkich czasach. Powszechnie praktykowane jest nastawianie gramofonu na czas trwania operacji. W noc, gdy chora krzyczy z bólu podczas krwotoku, także nastawia się gramofon.

„Lepiej, żeby myśleli, że w nocy się bawię, niż że ludzi morduję” — tłumaczy baba.

Gramofon nastawia mąż takiej damy, który musi być silnym drabem, żeby kobiety prze- nosić w razie potrzeby.

„Cicho bądź, — syczy baba do wijącej się w bólach kobiety, — tam na górze mieszkają nasze wrogi!”

Bywają wypadki w tragizmie swoim nie pozbawione komizmu. Pewna akuszerka ma dług w sklepiku, sięgający kilkudziesięciu złotych. Dowiedziała się, że sklepikarka jest w ciąży i zaofiarowała jej swoje usługi. Ale żeby usprawiedliwić wysokość honorarium, które miało być dług pokryć, „napoczniała” ją kilkanaście razy po kilka złotych od sztuki. Doprowadziła kobietę do ciężkiego stanu chorobowego. Trzeba było żelaznej odporności organizmu, żeby dług akuszerki nie umorzyć własnemu życiu.

Czyż trzeba tłumaczyć dlaczego akuszerka nigdy nie da środka, zabezpieczającego przed ciążą? Dlaczego uczy że skutecznych środków zapobiegawczych niema i nigdy nie będzie? Przecież rozpowszechnianie środków zapobiegawczych jest końcem zbrodniczego ieli przemysłu.

Mamy nadzieję, że nowy kodeks złagodzi to piekło kobiet, co w niemałym stopniu będzie zasługą autora „Piekła Kobiet”, znakomitego pisarza i człowieka wielkiego serca Boya - Żeleńskiego.

Czy nowy paragraf umożliwi zupełnie akuszerkom dokonywanie operacji, która jak każdy inny zabieg chirurgiczny powinna być, w razie potrzeby, wykonana przez lekarza, to będzie zależało od stopnia uświadamienia kobiet. W każdym razie nowy kodeks umożliwi lekarzom akcję uświadamiającą, która w tej chwili ze zrozumiałych powodów jest niemożliwa. Jednak i wtedy przerywanie ciąży będzie ostatecznością, której niedopuszczenie jest naszym celem. Ale celu tego nie osiągniemy, zalecając abstynencję, ani też nauczając, że obowiązkiem kobiety jest urodzić dziecko bez względu na to, czy chce, czy nie chce. Jedyne skuteczne porady będą takie, w których uświadomimy kobiety, jak zabezpieczyć się przed niepożądaną ciążą.

Wampir z Düsseldorfu -- szpiclem

Sensacyjne rewelacje wyjaśniające zagadkę długoletniej bezkarności Kürtena

DORTMUND, 7.5. — Ogromną sensację wywołały w całych Niemczech rewelacje wniosków jakie z głośnego procesu „wampira z Düsseldorfu” wyciąga liberalny „Dortmunder General Anzeiger”. Pismo to przypomina, że przed zaarrestowaniem Kürtena przytrzymał jako domniemanego mordercę młodego, robotnika Stansberga, chorego na umyśle. Idjota „przyznał się”, że zamordował małą Ohliger i robotnika Scheera. Po pewnym czasie stwierdzono, że biedny Stansberg, który w czasie przesłuchań policyjnych powoływał się stale na jakiegoś „Fritza”, nie mógł popełnić czynów, o które go podejrzewano. W czasie procesu obrońcy kilkakrotnie chcieli poruszyć sprawę Stansberga, spotykali się jednak zawsze ze stanowczym sprzeciwem prokuratury i przewodniczącego

sądu. Istnieje silne podejrzenie, że tajemniczym „Fritzem”, o którym wspominał Stansberg, nie jest kto inny, tylko Fritz Kürten, który był szpiclem policyjnym i skierował podejrzenie na biednego idjotę.

Wniosek ten zyskuje na prawdopodobieństwie, skoro się zważy, że żona Kürtena zeznała, iż „nigdy nie przypuszczała, aby Kürten mógł być zbrodniarzem, gdy osoba jego jak i pismo „były tak dobrze znane policji”.

W świetle tych rewelacyjnych wniosków można zrozumieć, dlaczego Kürten tak długo mordował bezkarnie. Mając stosunki z policją, mógł dowolnie wpływać na tok śledztwa i uniknąć z łatwością pułapek, jakie policja kryminalna na „wampira z Düsseldorfu” nastawiała, nie wiedząc, że siedzi on w jej gronie.

Prasie nie wolno podburzać,

gdyż zagraża to pokojowi powszechnemu

GENEWA, 7 maja. — Krótko przed sesją rady ligi zbierze się komitet, który zajmie się kwestią środków zaradczych ligi narodów nad zapobieganiem wojnom. W związku z tem rząd szwedzki przesłał generalnemu sekretarjatowi ligi narodów propozycję, aby rządy zobowiązały się, w razie grożącego konfliktu wpłynąć na prasę, by

nie zamieszczała wiadomości tendencyjnych lub fałszywych, urabiających opinie publiczną jednostronnie. Rząd szwedzki oświadcza, że w normalnych czasach wolność prasy nie powinna być krępowana. Czasami zdarzają się jednak wypadki propagandy wrogiej innym państwom w tak groźnej formie, że zagrażają pokojowi.

Gen. Jaźwiński

w okropnym stanie

Stan zdrowia gen. Jaźwińskiego, którego proces przed sądem wojskowym w Warszawie musiał z powodu choroby oskarżonego zostać przerwany — jest w dalszym ciągu bardzo ciężki. Chory gorączkuje, odyskując chwilami świadomość. Usiłuje coś powiedzieć, ale mowa nieartykułowana więźnie gdzieś głęboko w gardle. Leży nieruchomo i jest sztucznie odżywiany. Lekarze nie tracą nadziei utrzymania generała przy życiu, lecz skutków tej choroby nie są w możności przewidzieć. Również trudno powiedzieć, czy chory odzyska może.

Militaryzacja bezrobotnych

Benjamin kanclerza Brüninga, minister Treviranus wystąpił publicznie z sensacyjnym projektem „likwidacji” bezrobocia w Niemczech. Treviranus porozumiał się mianowicie z organizacjami militarzemi Niemiec i zaproponował im, by utworzyły z bezrobotnych formacje militarne. Bezrobotni wykonywać mają rozmaite prace publiczne, za co otrzymać mają kwatery i wikt po koszarach oraz jeszcze po kilkanaście groszy jako „Taschengeld”. Czy za tym planem Treviranusa stoi Brüning i czy robotnicy zgodzą się na militaryzację bezrobotnych, jest rzeczą więcej niż wątpliwą.

Powstanie na Maderze zlikwidowane

Jak donoszą z Madery, portugalskie okręty wojenne wysadziły na ląd oddziały wojska wraz ze sztabem ekspedycyjnym. Aresztowany w swoim czasie przez powstańców, a obecnie uwolniony gubernator cywilny wyspy objął z powrotem swoją funkcję, przyczem ogłosił stan oblężenia nad całą wyspą. Aresztowano kilkunastu powstańców, wśród nich głównego przywódcę. Z pośród urzędników, którzy przyłączyli się do powstania i porzucili pracę, wielu zbiegło w głąb wyspy.

Poselstwo portugalskie w Warszawie komunikuje, że pęty na Maderze ponownie zostały otwarte dla handlu i nawigacji.

Nowy rozkład jazdy ukaże się w dn. 10 maja

Z Warszawy donoszą:
Nowy urzędowy rozkład jazdy dla Polskich kolejach państwowych w sezonie letnim 1931 roku ukaże się w dniu 10 maja r. b. Nowy rozkład pociągów obowiązuje od dnia 15 b. m.

W porównaniu z poprzednim rozkładem jazdy, nowy zawiera liczne zmiany w ruchu pociągów, a przede wszystkim lepsze dostosowanie połączeń krajowych do zagranicznych i dość znaczne przyspieszenie biegu pociągów.

Tragiczna wycieczka autobusem

5 uczeń rannych,
1 zabita

CZĘSTOCHOWA, 7. 5. (PAT). — Wczoraj rano na terenie gminy Przyrów w powiecie częstochowskim autobus, wiozący wycieczkę żeńskiego gimnazjum żydowskiego z Radomska do Złotego Potoku, wskutek uszkodzenia kierownicy najechał na drzewo, ulegając rozbiciu. Siedząca koło szofera 15-letnia Helena Ebermann poniosła śmierć na miejscu, 5 osób zostało poranionych. Na miejsce wypadku udały się z Częstochowy władze sądowno-sędze.

Zgon

Zdzisława Dębickiego

WARSZAWA, 7. 5. (PAT). Dziś w godzinach wieczornych zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie znany publicysta i literat, laureat nagrody literackiej m. Warszawy za 1931 r. oraz wieloletni prezes związku syndykatów dziennikarzy polskich Zdzisław Dębicki, przeżywszy lat 60.

Bohaterscy lotnicy

na herbatce w Aeroklubie Rzplitej

WARSZAWA, 7. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym w lokalu Aeroklubu Rzplitej odbyła się herbatka wydana na cześć kpt. pilota Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza. W herbatce wzięli udział przedstawiciele lotnictwa wojskowego z szefem departamentu płk. Rayskim na czele, przedstawiciele ministerstwa komunikacji lotnictwa cywilnego, dyrektor Państwowych zakładów lotniczych p. Rumbowicz, przedstawiciele zakładów Skody i

in. W czasie herbatki kpt. Skarżyński dał krótki opis przebiegu raidu, który został pomyślany w połowie października ub. r. Celem raidu było poza ogólną propagandą polską propaganda sportu lotniczego i wypróbowanie polskiego materiału lotniczego w najrozmaitszych warunkach klimatycznych, atmosferycznych i terenowych. Lot odbywał się na aparacie i silniku polskiej konstrukcji.

Obligacje Banku Rolnego

mają być umieszczone na rynku francuskim?

Z Warszawy donoszą:
W prasie ukazały się wiadomości, na podstawie notatki francuskiego pisma „Information”, organu sfer giełdowych, o rokowaniach, prowadzonych przez rząd polski w celu uzyskania pożyczki zagranicznej na cele rolne.

Chodzi tu o pożyczkę t. zw. na rynku francuskim „emprunt indirecte”, czyli ułożenia na rynku francuskim obligacji państwowego Banku Rolnego. Pośredniczy w tej sprawie p. Raynel, który również był pośrednikiem w załatwianiu ostatniej pożyczki na budowę kolei Śląsk Górny — Bałtyk.

Wobec tego, że pożyczka na te cele wiąże się ściśle z porozumieniem państw rolniczych i unią celną austriacko-niemiecką, sprawa ta będzie mogło być dopiero ostatecznie załatwiona po sesji rady ligi narodów.

Wystawa kolonialna otwarta

Tysiącoletni wysiłek twórczy Francji uwidaczniają eksponaty zgromadzone w Paryżu

PARYŻ, 7 maja. W obecności najwyższych dygnitarzy państwa i korpusu dyplomatycznego prezydent Doumergue otworzył wczoraj międzynarodową wystawę kolonialną.

Olbrymia sala muzeum kolonialnego, mogąca pomieścić zgórą dziesięć tysięcy osób, była wypełniona po brzegi, gdy prezydent zsiadł na wspaniałym, złotym fotelu, mając po prawej stronie prezesa senatu, prezesa ministrów, marszałka Lautey i wszystkich członków rządu, zaś po lewej — cesarza Annama w egzotycznym stroju, haftowanym brylantami, prezesa izby deputowanych, nuncjusza i członków ciała dyplomatycznego.

Liczne orkiestry grają Marsyljan

kę, poczem kolejno przemawiają: marszałek Lautey, jako generalny komisarz wystawy; hr. Castellane, jako prezes rady miejskiej Paryża; książę włoski, Scalea, w imieniu wystawców cudzoziemskich; wreszcie minister kolonii, Paul Reynaud. Ta ostatnia mowa była najdłuższa i najpoważniejsza, ponieważ streściła całą tysiącletnią historję Francji, zakończoną apoteozą jej największego wysiłku twórczego, jakim jest stworzenie wielkiego imperjum kolonialnego, rozsięganego w pięciu częściach świata.

Paul Reynaud podkreślił, że to geniusz cywilizacyjny Francji pozwolił jej dokonać dzieła, którego zazdroszą jej wszystkie narody świata.

Głęboko pomyślaną mowę mini-

stra Reynaud należy odczytać w całości, aby zrozumieć jej wielkie podłoże polityczne i historjograficzne.

Uroczystości wczorajszej dopisywała wspaniała pogoda słoneczna, która pozwoliła gościom zwiedzić olbrzymi teren wystawy i podziwiać zgromadzone tam cuda natury w kadrach naprawdę czarodziejskich. Niestety, większość robót nie jest jeszcze ukończona i niewątpliwie w drugiej połowie miesiąca wystawa kolonialna ukaże się w całym swoim splendorze egzotycznym, choć już dzisiaj dostrzec można zawrotu głowy, oglądając najfantastyczniejsze budowle pałace, świątynie, chaty wszystkich ludów, zamieszkujących kulę ziemską, jak również samych miesz-

kańców Afryki, Azji, Australji, którzy reprezentowani są na wystawie w swych najprymitywniejszych pierwowzorach.

Flora i fauna kolonialna zwracają powszechną uwagę rozmaitością gatunków i bogactwem kolorytu.

Lwy, tygrysy, pantery spacerują na wolności na wyspach, otoczonych wodą, dając widom złudzenie prawdziwych puszczy i kniei afrykańskich i azjatyckich.

Całość wystawy, gdy wystawa będzie ukończona, przedstawi się, jak cudowna fantasmagorja.

Ażebym ułatwić turystom zwiedzanie wystawy, na cały czas jej trwania zniesiony został we Francji przymus paszportowy dla cudzoziemców. Każdego z zagranicznych obywateli będzie dowód osobisty, wydany przez władze jego kraju i potwierdzony przez konsulat francuski. Czas trwania wizy tranzytowej został przedłużony z 15 dni na jeden miesiąc.

Wystawa kolonialna obejmuje teren dookoła jeziora Daumesnil pomiędzy bulwarem marszałka Poniatowskiego i drogą Jeziora. Poszczególne kolonie francuskie posiadają swoje pawilony. I tak, reprezentowany jest Madagaskar, Annam, Kambodża (ze wspaniałą świątynią), Indje francuskie, Guyana, Kocinchina, Indochiny, Tonkin, Nowa Kaledonia, Martynika, Gwadelupa, Angora, Afryka francuska, Togo, Kamerun i t. d.

Skandal prasowy w Warszawie

Wydawcy prasy czerwonej wysłali sekundantów redaktorom konkurencyjnego pisma

„Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W warszawskim świecie dziennikarskim wybuchł nielada skandal. Założony przez secesję z prasy czerwonej, dziesięcio-groszowy „Rekord Wieczorny” rozpoczął onegdaj nieślachanie ostrą kampanję przeciwko wydawcom t. zw. prasy czerwonej, Henrykowi Butkiewiczowi i Antoniemu Lewandowskiemu. W pierwszym artykule zarzucano im, że w sposób nieuczciwy uprawiają terror kolportażowy, niedopuszczając do sprzedaży pism konkurencyjnych. Wczoraj zaś pojawił się artykuł, w którym znajduje się twierdzenie, iż wydawca „Prasy Polskiej” Antoni Lewandowski osobiście zorganizował najście i napad na wydawnictwo 10 - groszowe „Wieczór Warszawski”. Rewelacje „Rekordu Wieczornego” odbiły się w całej prasie głośnie echem. Red. Butkiewicz wysłał do jednego z wydawców p. Augustyńskiego świadków posła z B. B. p. Holówkę i dyrektora „Iskry” płk. Ścieżyńskiego.

Nie pozostał w tyle p. Lewandowski, który w charakterze swych świadków wysłał drugiego wydawcy „Rekordu” p. Plewińskiego i Antoniego Lewandowskiego. W pierwszym artykule zarzucano im, że w sposób nieuczciwy uprawiają terror kolportażowy, niedopuszczając do sprzedaży pism konkurencyjnych. Wczoraj zaś pojawił się artykuł, w którym znajduje się twierdzenie, iż wydawca „Prasy Polskiej” Antoni Lewandowski osobiście zorganizował najście i napad na wydawnictwo 10 - groszowe „Wieczór Warszawski”. Rewelacje „Rekordu Wieczornego” odbiły się w całej prasie głośnie echem. Red. Butkiewicz wysłał do jednego z wydawców p. Augustyńskiego świadków posła z B. B. p. Holówkę i dyrektora „Iskry” płk. Ścieżyńskiego.

Nie pozostał w tyle p. Lewandowski, który w charakterze swych świadków wysłał drugiego wydawcy „Rekordu” p. Plewińskiego i Antoniego Lewandowskiego.

Eksplodzja

w szybach naftowych

GLADEWATER, (Texas) 7. 5. (PAT). Przed 9 dniami w szybach naftowych Tow. Sinclair-Oil na skutek eksplozji wybuchł pożar, w którym zginęło 10 ludzi. Ognia nie można było zlokalizować. Dopiero przez zastosowanie wybuchów dynamitowych, które spowodowały ogromne spustoszenia, jakby po trzęsieniu ziemi, ogień ugazsano.

Wrzód w gardle Kiepury

Znakomity śpiewak wraca do zdrowia

WIEDEŃ, 7. 5. Ostatnio w dniach zagranicznych pojawiły się alarmujące wiadomości o stanie zdrowia Jana Kiepury.

„Wiener Journal” podaje z Budapesztu szereg szczegółów, dotyczących choroby wielkiego tenora. Przed występami w operze budapeszteńskiej Kiepura zachorował na zapalenie gardła. Dalsze badania wykazały, że w gardle utworzył się wrzód, co skłoniło śpiewaka do przeniesienia się na prze-

ciąg czterech tygodni do sanatorium w Schwabenbergu.

Początkowo istniała obawa, że będzie musiał się poddać operacji wkońcu jednak lekarze oświadczyli, iż operacja jest zbędna.

Przez cztery tygodnie Kiepura jest wolny od zobowiązań artystycznych, co pozwoli mu na gruntowne wyleczenie się.

W jesieni znakomity nasz tenor udaje się do Ameryki, gdzie wystąpi w Metropolitan-Opera.

Kandydatura Brianda

ma wszelkie szanse powodzenia

PARYŻ, 7. 5. (PAT). Zapowiedziana z wielkim hałasem przez prasę nacjonalistyczną generalna ofensywa przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Briandowi za-

kończyła się, przynajmniej na dziesiąt, kilkoma dość bladymi co do treści interpelacjami. Były to raczej akademickie mowy, powtarzające wielokrotnie przytaczany argument o zgnębnych skutkach unij celnej między Niemcami i Austrią.

Sądząc z dzisiejszych przemówień sędzić można z pewnością, że jutrzejsze głosowanie da wynik pomyślny dla Brianda. Zaznaczyła się w dzisiejszych przemówieniach pewna powściągliwość wobec Brianda w którym widzi się jednego z najważniejszych kandydatów na stanowisko przyszłego prezydenta republiki.

SAMOCCHODY

mało używane, marek „OLDSMOBILE” i „FIAT” w stanie doskonałym okazują się do sprzedania.

„ELIBOR”, Kilińskiego 70.

Demonstracje komunistów w Berlinie

W 20 punktach miasta utworzono pochody

BERLIN, 7. 5. Późnym wieczorem usiłowali komuniści w różnych dzielnicach miasta formować pochody demonstracyjne na znak protestu przeciwko rozwiązaniu nielegalnej organizacji komunistycznej „Roter Front”, które nastąpiło przed dwoma dniami.

W około 20 punktach miasta jak z pod ziemi pojawiały się oddziały demonstrantów po 200 ludzi.

Inscenizacja niepokojów odbywała się według zgóry określonego planu. Demonstranci przywdziali mundury „Rotfrontu”, których noszenie jest zabronione w związku

z rozwiązaniem tej organizacji. Do najbardziej zacieklej walk doszło na Gustaw Meyer Allee, gdzie w starcu z komunistami 4 policjantów zostało poważnie zranionych pchnięciami noża.

W pobliżu dworca Seestrasse skupiło się nawet 700 komunistów, których rozproszenie nie obyło się awantur. Starcia nastąpiły również w trzech innych miejscach dzielnicy północnej.

Podobne niepokoje rozegrały się na ulicach Neukölln. Na osławionym z czasu wypadków majowych placu przy zbiegu ulic Herman i Prinzstrasse oddział policjan-

tów został obrzucony przez komunistów gradem kamieniami.

Na Hohenzollernstrasse oddział policjantów napadnięty został przez 200 demonstrantów. Ocaliło go jedynie przybycie posiłków. Samochody ciężarowe z policją obrzucane były kamieniami. Koło ratusza w Neukölln napadnięto kolporterów pism narodowo-socjalistycznych i ciężko ich pobito.

Ulice dzielnicy robotniczych często są patrolowane przez silne oddziały policji. Policji udało się aresztować tylko 30 osób. Kilkunastu rannych odwieziono do szpitala.

Gen. Aguilera



który odznaczył się w walce z dyktaturą Primo de Riverę, otrzymał najwyższą w armii hiszpańskiej godność generalnego kapitana sił zbrojnych.

Niemodna kobieta
sowiecka

Dyktatura sowiecka pogardza burżuazyjnymi dyktatorami mody damskiej jak Patou, Chanel itd. Kobiety w Rosji nadal noszą krótkie suknie z przed kilku lat. Według statystyki sowieckiego przemysłu tekstylnego, dzięki krótkim sukniom w ciągu jednego roku oszczędza się kilkaset milionów metrów materiału. Kilka lat temu, gdy nastała moda krótkich sukien, nie przypuszczano, że w Rosji moda ta przyjdzie się wobec długotrwałej zimy rosyjskiej z ostrymi mrozami. Ale zarówno młode jak i stare kobiety musiały się poddać tej modzie, bo zgadzała się tym razem z interesami ustroju sowieckiego. Lekceważąc ustosunkowała się również piątka do kosmetyków damskich. Kupuje się zagranicą maszyny, bawełnę, herbatę, ale na ołówki do warg, puder i perfumy kredytów niema. Miejscowi kosmetycy wyrabiają ołówki do barwienia warg, ale z tak złego materiału, że zostawiają tłuste i brudne plamy przy największej nawet umiejętności barwienia. Również miejscowy puder, jako że nie zawiera niezbędnych części składowych, zbija się w kuleczki, jak mąka.

Kontratak przeciwko austro-niemieckiej
unji celnej?

W Bukareszcie zjechali się przedstawiciele małej ententy aby omówić akcję swych państw w związku z projektowaną unią celną. Od lewej: minister Gluka (Rumunja), Benesz (Czechosłowacja) i Marin-kowicz (Jugosławja).

Przewrót w strategii współczesnej
Nowe „ulepszone” sposoby siania śmierci
i zniszczenia

Artylerja raketowa wyrzuca pociski na odległość 200 km.—
Transport artylerji drogą powietrzną

BERLIN, 7 maja. — Jak wiadomo traktat wersalski zabronił Niemcom posiadania armat większego kalibru niż 7 cm., to znaczy typu polowego.

Dla obejścia tego przepisu, rozpoczęli Niemcy na wielką skalę eksperymenty z rakietami. Przypomniano sobie, że podczas wojen napoleońskich armja angielska posługiwała się więcej pociskami raketowymi niż armatniami. Dopiero późniejsze udoskonalenie budowy armat wyrugowało użycie rakiet.

Technicy niemieccy postanowili powrócić obecnie do tej tradycji, tembardziej, że dzisiejsze środki napędne dla rakiet nieskończenie przewyższają te, które istniały przed stu laty. W tym celu rozpoczęło w szeregu laboratoriów studia nad budową i lotem pocisków raketowych. Dotychczasowe już wyniki są nadzwyczajne.

Okazało się, że celność pocisków raketowych jest zupełnie taka sama jak pocisków z dalekonośnych armat. Dalej ustalono, że przy pomocy tego systemu można wyrzucać na bardzo daleką odległość już nie 42 centymetrowe pociski, które były podczas wielkiej wojny największe i najstraszniejsze, lecz pociski, mające do 150 cm. średnicy a do dwóch i pół metrów długości. Taki olbrzymi pocisk może być wyrzucony na odległość przewyższającą nawet 200 kilometrów. Kilka takich pocisków naładowanych materiałem wybuchowym lub gazem trującym, może zniszczyć całe miasto lub kompleks fabryczny.

Obrońa przeciwko artylerji raketowej jest wprost niemożliwa z powodu znacznego oddalenia miejsca wystrzału od miejsca upadku. Nawet w razie odkrycia, zniszczyć je możnaby

tylko przy pomocy aeroplanów, ale na to nie pozwolą własne eskadry samolotowe, oraz dział zénitowe, które każdego śmiałka strąciłyby na ziemię.

Jednocześnie dochodzą wieści, że angielski sztab generalny jest mocno zaniepokojony wynalazkiem amerykańskim, umożliwiającym transport lekkiej, średniej a nawet i ciężkiej artylerji drogą powietrzną. W Londynie zdają sobie dobrze sprawę z tego, że wynalazek ten sprowadzić musi przewrót zupełny w prowadzeniu wojny. Z Waszyngtonu donoszą też, że po pozytywnych rezultatach eksperymentu z tym wynalazkiem w Panamie, armja amerykańska otrzymała ma odpowiednią ilość tych olbrzymów po-

wietrznych, transportujących artylerję. Jesienią odbyć się mają wielkie manewry armji amerykańskiej, by przekonać się praktycznie, czy na większą skalę wynalazek ten będzie miał również pozytywne rezultaty.

Zaniepokojenie sztabu generalnego armji angielskiej spotęgowało jeszcze doniesienie, że dr. Stanów Zjednoczonych Francja wysłał swych rzeczoznawców militarnych, którzyby na miejscu studjowali nowy wynalazek amerykański, rozumie się o ile Stany Zjednoczone na to zezwola.

Fakty powyższe ilustrują najlepiej obłęd zbrojeń i są jeszcze jednym argumentem za przeprowadzeniem powszechnego rozbrojenia.

Powitanie lotników „afrykańskich”



Kpt. Skarżyńskiego i por. Markiewicza przez rodziny na lotnisku warszawskim.

Luksusowe wagony

Zaczną chodzić na linii Paryż—Havre

Koleje francuskie, amerykańzują się stanowiąc pod wpływem starań około dogodzenia wyszukany wymaganiami bogaczy amerykańskich. Przede wszystkim pociągi francuskie znacznie przyspieszyły swą szybkość, wprowadziły wiele udogodnień w zakresie szybszego i ściślejszego informowania podróżnych.

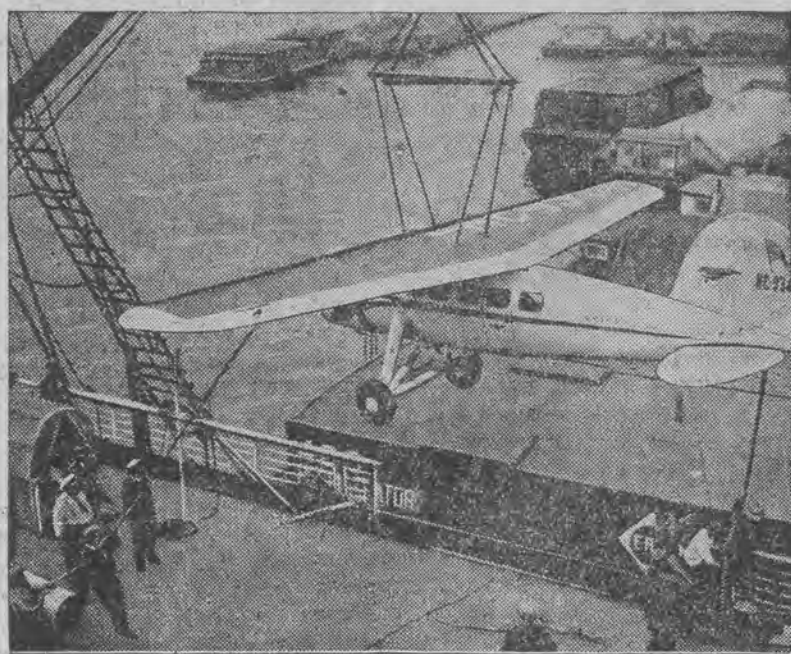
Na wielu liniach, zwłaszcza komunikacji dalekobieżnej, wprowadzono wagony zaopatrzone w dobrze działające, czy stę i obszerne umywalnie oraz wygodne posłania w przedziałach. Największą jednak zdobyczą tej amerykańzacji będą wagony luksusowe przeznaczone — jak mówią oficjalsci kolejo- wi francuscy — wyłącznie dla turystów amerykańskich.

Z pojęciem wyłączności zbiega się tutaj luksusowy koszt podróżowania takim wagonem. Będą to więc wagony nawet nie dla wszystkich Amerykanów, lecz poprostu wagony dla bogaczy amerykańskich. A jak mówi dyrektor kolei francuskich p. Raoul Dautry: „turysta amerykański znajdzie w nich wszystko, czego może potrzebować w podróży wygodnej człowiek bogaty”. Poraz pierwszy wagony dla krezusów amerykańskich wyjdą w drogę dnia 6 maja t. b. W dniu tym odbędzie się inna jeszcze uroczystość: mianowicie poświęcenie w Havrze kamienia węgielnego pod budowę wielkich dwóch dworców — morskiego i kolejowego.

Na uroczystość do Havru odejdzie z Paryża dnia 6 maja o godzinie 6 rano specjalny pociąg bezpośredni. Pociągiem tym udadzą się do Havru rozmaite znakomitości.

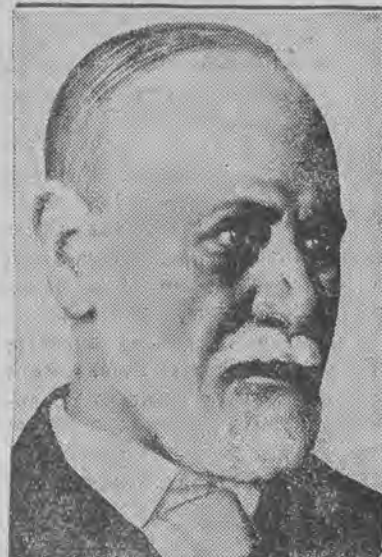
Dla przybyłych i miejscowych gości linje okrętowe francuskie wydadzą popołudniu wielki bankiet na parowcu atlantyckim „Ile de France”.

Jak się dzisiaj podróżuje?



Pewna bogata Amerykanka zabrala z sobą na okręt, udając się do Europy, własny aeroplan. Po przybyciu okrętem do portu w Southampton pomyślała cóż wuj Sam natychmiast odleciała w dalszą drogę na kontynent.

Prof. Zygmunt Freud



znakomity uczony wiedeński, twórca psychoanalizy, ukończył 75 lat.

Nowości wydawnicze

Aleksander Brückner „Legendy i fakty”. Szkice z dziejów literatury. Nakład t-wa bibliofilów w Łodzi. Druk L. Mazurkiewicza. i S-ki. Łódź. — Łódzkie t-wa bibliofilów, które w ciągu czteroletniej swojej działalności wydało już pięć cennych publikacji bibliofilskich, przy stało w r. b. do wydania drukiem szeregu prac obejmujących cykl p. n. „Laureaci nagrody literackiej m. Łodzi”. Inicjatorom chodzilo przedewszystkiem o spularyzowanie na terenie naszego miasta nazwisk tych osobistości, którym przedstawicielstwo tutejszej gminy miejskiej przyznało dotychczas nagrody za ich działalność na polu naukowo-literackim.

Pierwszem wydawnictwem z tak nakreślonego programu jest praca zeszlórocznego laureata prof. Aleksandra Brücknera p. t. „Legendy i fakty”, zawierająca szereg szkiców historyczno-literackich, a mianowicie: „Z dawnych dziejów” — „O Marji Maleczewskiej słów kilka” i „O Fredrze”. Artykuły te poprzedza, zamiast przedmowy list prof. Brücknera nadesłany do prezydenta miasta i zawierający te słowa, które laureat byłby wygłosił w chwili wręczenia mu nagrody gdyby mu zdrowie pozwoliło do Łodzi przyjechać.

Nowe to wydawnictwo t-wa bibliofilów w Łodzi liczy 69 stron druku, odbite jest na papierze bezdrzewnym; układ graficzny — na właściwym poziomie. Członkowie t-wa otrzymują nowy druk jako tegoroczne premjum. Pozostałe egzemplarze można nabywać w księgarniach łódzkich.

Zbrodnia w magazynie miod

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 36

Ciąg dalszy.

Gdy się dowiedział, że świ-
stek spalonego listu był pisany
jej ręką, przewertował alman-
ach szlachty i wynalazł, że
Kozary Wielkie są siedzibą ro-
dziny Rozdolskich. Dworek ten
leżał w pobliżu małej wioski
pod Dobrzejowem, w odległo-
ści kilku kilometrów od Gru-
dziądza. Stefan odszukał tę
miejscowość na mapie i skon-
statował, że chodzi o dość nędz-
ną okolicę. Było to bardzo od-
powiednie miejsce dla damy,
która się chciała na pewien
czas usunąć, aż pewne nieprzy-
jemne rzeczy zostaną zapom-
niane. Stefan był przekonany,
że hrabina Rozdolska tam się
właśnie ukryła.

Gdy się wtedy upierał, aby
towarzyszyć Rozdolskiemu do
mieszkania pani Sławskiej,
miał najgłębsze przekonanie, że
uda mu się tam znaleźć jakiś
punkt oparcia.

I rzeczywiście znalazł coś,
podczas gdy Rozdolski siedział
przy biurku pani Sławskiej
i pisał do niej kilka słów o ich
wizycie. Stefan wiedział, że o-
puściła ona dom tego dnia wcze-
snym rankiem. Prawdopodobnie
wyjechała koleją, bowiem
na biurku ujrzał rozłożony roz-
kład jazdy. Rzucił nań okiem i
stwierdził na otwartej stronie,
że podkreślone są wszystkie po-
ciągi w stronę Poznania i Gru-
dziądza. Nietrudno było wo-
bec tego odgadnąć, że pani
Sławska również pojechała do
hrabiny Rozdolskiej.

Gdy Stefan przybył do mia-
steczka, pokrzepił się najpierw
w poczekalni na stacji. Pod-
czas jedzenia rozłożył przed so-
bą mapkę okolicy i pilnie jej
się przyglądał. Skończywszy po-
silek udał się do miasteczka i
po pewnym czasie znalazł to,
czego szukał. W jakimś sta-
rym zajeździe zapytał o woźni-
cę, i rozpoczął z nim pertrakt-

acje na temat dobrego wier-
chowca, którego chciał wypoży-
czyć na kilka dni, ponieważ
miał szereg spraw do załatwie-
nia w okolicy. Okiem znawcy
wybrał najlepszego konia w
stajni i złożył odpowiednią kau-
cję.

Kozary Wielkie leżały w od-
ległości przeszło 10 kilometrów
od Grudziądza i słońce stało
już bardzo nisko, gdy Stefan
z pagórka ujrzał dachy chat po-
szukiwanej wioski. Na uboczu
wśród zieleni pięknego parku
widniał stary murowany budy-
nek, który był niewątpliwie re-
zydencją hrabiny Rozdolskiej.

Stefan wjechał do wsi i zbli-
żył się do muru, okalającego
dwór. W tym murze wykute by-
ły również reprezentacyjne wro-
ta wjazdowe. Akurat naprzeciw
ko znajdował się cmentarz, a
obok — oberża z wygodną staj-
nią.

— Rozkład obiektów wyjąt-
kowo dla mnie pomyślny —
rozważał Stefan w duchu, zsiad-
ając z konia przed zajazdem.

Przywiązawszy konia wszedł
do wnętrza, aby sobie wynająć
pokoik. Już przygotował on hi-
storyjkę dla ciekawych miesz-
kańców. Występował tutaj jako
maształarz pewnego zagranicz-
nego potentata, który dopiero
niedawno osiadł w Polsce, a
przyjechał tutaj, aby zakupić
bydło rozplodowe dla swego pa-
na.

Ludzie w zajeździe wierzyli
oczywiście we wszystko, co im
Stefan nakłamał. Po upływie
kilka minut jego wierzchowiec
stał już w stajni, a on sam czuł
się bardzo wygodnie w cie-
płym pokoju gościnnym zajaz-
du. Na kolację obsładował wiel-
ką porcję jajecznicę z szynką,
konsumując ją z nieładną apety-
tem. Było to świetne urozmaice-
nie na tle obfitych kolacji w
stolicy. Zapaliwszy papierosa
wdał się w rozmowę z gospoda-

rzem, gospodynią i gośćmi, któ-
rzy przybyli do zajazdu.

Jeszcze przed udaniem się
na spoczynek stwierdził, że
hrabina Rozdolska mieszka o-
becnie w dworku. Nie potrzebo-
wał się wysilać, aby to skonsta-
tować. W tym cichym zakątku
życie płynęło bardzo monoton-
nie i rozmowy autochtonów to-
czyły się oczywiście przeważnie
dokoła mieszkańców dworku.

— Przyjechała nagle wczoraj —
opowiadała gospodyni. —
Ogrodnik mi opowiadał. Ale nie
wiadomo, czy pozostanie długo.

Ludzie oburzali się, że ina-
czej działo się obecnie, niż w
dawnych czasach. Wtędy dwór
był zamieszkały niemal przez
cały rok, a dzisiaj państwo sta-
le byli w rozjazdach.

Stefan nie zapytał ani razu o
dwór i jego mieszkańców i pod-
niósł się pod pretekstem, że
przed udaniem się na spoczynek
chce jeszcze odbyć małą
przechadzkę. Wyszedł na szosę
i spojrzał w stronę dworku. W
kilku oknach głównego budyn-
ku jarzyło się światło. Jakże
chętnie spojrzałby, co się tam
działo. Wpadło mu na myśl, że
może jego ciotka i panna Marja

zostały przewiezione do tej
samotni. Wreszcie powrócił do
zajazdu i położył się spać, po-
stanowiwszy nazajutrz rano
przystąpić do wykonania swego
planu.

Plan ten był w gruncie rze-
czy bardzo prosty. Za wszelką
cenę musiał utorować sobie
drogę do hrabiny Rozdolskiej,
by ją skłonić do wyznania. —
Chciał hrabinie powiedzieć, że
jej partja jest przegrana i że
wie on o jej stosunkach z szaj-
ką przestępców. Chciał w niej
wzbudzić wrażenie, że wie o
wiele więcej, niż wiedział w rze-
czywistości, i zamierzał nie u-
stąpić, aż ciotce jego i pannie
Marji nie zostanie zwrócona
wolność.

Nazajutrz Stefan zjadł obfite
śniadanie i około dziesiątej stał
już przed zajazdem, rozmawia-
jąc z gospodarzem. W pewnej
chwili otworzyły się wrota w
murze, okalającym park dwor-
ku i wyjechała z nich zamknię-
ta karetka, skręcając w kierunku
Grudziądza. Gdy pojazd mi-
jał zakręt, poznał Stefan pasa-
żerów, prowadzących ożywioną
rozmowę. Byli to: hrabina Roz-
dolska i jej posierb.

ROZDZIAŁ XXXI.

Przyjemny pobyt na wsi

Lotność i przytomność umy-
ślu Stefana tak się w ogniu o-
statnich wypadków spotęgowa-
ły, że natychmiast zrozumiał
znaczenie tego faktu.

Wyjął z kieszeni zegarek i po-
szedł w kierunku stajni.

— O tem zupełnie zapomnia-
łem — odezwał się do gospoda-
rza. — Umówiłem się z pew-
nym wieśniakiem, który miesz-
ka przy szosie. Właściwie jest
już zapóźno. Muszę jednak
spróbować. Później będziemy
mogli dalej ciągnąć naszą po-
gawędkę — krzyknął do ober-
żysty, gdy już koń był osiodla-
ny. — Wróć prawdopodobnie
na kolację.

Ale gdy skręcił ze wsi na szo-
sę, jadąc w oddaleniu za pań-
ską kareta, pomyślał, że praw-
dopodobnie nigdy już nie zawi-
ta w te okolice. A więc hrabia
wczoraj wieczorem, lub w cią-
gu nocy przybył do Kozar. Wi-
docznie jakoś porozumiał się z
macochą i odjechał z nią ra-
zem. Może wywoził ją w jesz-
cze bezpieczniejsze miejsce, a
może zabierał ją z powrotem
do Warszawy. Może jego pers-
wazje odniosły skutek i hrabi-
na przyznała się do wszystkie-
go, a teraz hrabia spróbuje za-
sięgnąć rady i pomocy policji?
Ale cokolwiek oznaczała obec-
ność hrabiego, Stefan postano-
wił nie przerywać wykonania
swoich planów i zamiarów. —
Gdziekolwiek uda się hrabina,
on będzie szedł za nią krok w
krok.

Jedyna droga, która prowa-
dziła z Kozar do najbliższej szo-
sy głównej, była stosunkowo
wąska. Wobec tego karetka je-
chała naogół powoli i Stefan
niebawem dogonił ją o tyle, by
już nie tracić wehikułu ani na
chwilę z oczu. Widział kapelu-
sze woźnicy i lokaja na koźle,
a wylakierowany dach pojazdu
połyskiwał w słońcu. Stefan
mógł polegać na szybkości swego
wierzchowca. Pasażerowie
w karetce nie mogli mu ujść.

W pierwszej chwili Stefan są-
dził, że pojedą do Grudziądza,
ale gdy tylko wieś zniknęła z

horyzontu powóz skręcił z szo-
sy i boczną drogą przez pola
i łąki potoczył się w zupełnie
innym kierunku.

Przez całą godzinę Stefan
cierpliwie klusował wślad za
powozem, trzymając się oczy-
wiście w należytej odległości.
Interesowało go, czy Rozdolski
poznałby go w obecnym prze-
braniu.

Wreszcie dojechali do doliny,
leżącej wśród pagórków, i mi-
nęli małą, niepozorną wioskę.
Dom, położony na końcu tej
wioski w pięknym ogrodzie,
wydawał się być celem ich po-
dróży. Stefan zatrzymał konia
w tej samej chwili, gdy powóz
wjechał w otwarte wrota wspo-
mnianego domku. Następnie
przyjrzał się okolicom. Stary, szary
budynek nie posiadał zbyt
wielkich rozmiarów, był od-
grodzony od szosy i wioski ży-
wopłotem, pnącym się po szta-
chetach. Dom wyglądał sympat-
ycznie i pokojowo, ale jako
mieszkanie dla takiej damy,
jak hrabina Rozdolska, wyda-
wał się jednak za mało eleganc-
ki, a zato zbyt wielki był jak
np. na plebanję. Stefan miał
wrażenie, że musiał go w swo-
im czasie zbudować jakiś czło-
wiek zamożny z miasta, który
pragnął tutaj w spokoju spe-
dzić starość. Niewątpliwie we
wnętrzu znajdowała się biblio-
teczka i galerja obrazów. W
parku przewidywał Stefan pięk-
ną kulturę róż. Ale pewien
szczegół odrazu wpadł mu na
myśl i nastroił go do rozmy-
ślań. Ten samotnie położony
domek na wsi był połączony
ze światem skomplikowaną sie-
cią drutów telefonicznych i tele-
graficznych. Na dachu umiesz-
czono rozdzielnik z wielką ilo-
ścią porcelanowych gąsek, od
których biegły druty przez łąki
ku szosie.

(d. c. n.)



CASINO

Dziś i dni następnych!

Czeski film, który tryumfalnie przeszedł Europę p. t.

100 proc. dźwiękowiec
mówiony po Czesku.

Potęga uczuć matki i piekło
udręczeń przez które brnie po-
rzuciona przez męża żona i
matka. Orgja pijacka, życie
lokalu nocnego. Oblawa poli-
cji obyczajowej. Epizod w do-
mu noclegowym. To ogniwa
silnego dramatu, ujęte pla-
stycznie, niekiedy, aż bolesne
w realistycznym zacięciu.

W rolach głównych **Magda
Sonja**, 8-mio letni **Jaś Fe-
her** (jej syn) oraz **Jarosław Koclan**, słynny skrzypek czeski.



Nadprogram: **MICKY NA ARENIE**, groteska rysunkowa
akt ualności krajowe.

Początek seansów w dnie powszednie o godz. 4.30, w soboty
i niedziele poranki od godz. 12—3 po poł.

DŹWIKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe, osnute na tle hu-
laszczego życia i awantur miłosnych magnatów
uroczej krainy upojnego tanga.

WESOŁY MADRYT

Romans miłosny młodego markiza z ognistą, peł-
ną żywiołowej namiętności tancerką hiszpańską.

Role główne kreują:

RAMON NOVARRO
DOROTHY JORDAN

Nadprogram: Świetna komedia dźwiękowa p. t.

„Precz z Taksówkami”

CENY MIEJSC POPULARNE. Początek w dni
powszednie o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 1.30

Wiadomości bieżące

Zwyżka kosztów utrzymania o 0,32 proc.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, iż w miesiącu kwietniu, w porównaniu z marcem koszty utrzymania wzrosły o 0,32 proc.

Na zwyżkę wpłynął wzrost cen produktów rolnych. Zniżowały wyłącznie jaja, gdy inne artykuły pozostały w cenie bez zmiany. (f)

Pobór roczników 1910 i 1908 kat. B.

Dziś powinni się stawić przed komisją poborową nr. 1 mężczyźni, zamieszkali na terenie III komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od litery: G.

Przed komisją poborową nr. 2 mężczyźni, zamieszkali na terenie I komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od litery: K.

Przed komisją poborową nr. 3 mężczyźni rocznika 1908 kategorii „B” zamieszkali na terenie IX i XI komisariatów — wszystkie litery.

Okradziony lekarz

Wczoraj popołudniu dr. Józef Jaroszyński (Ewangelicka 16) jadąc tramwajem został w sprytny sposób okradziony przez jakiegoś złodziejaszka, który nieznaczenie wyciągnął mu portfel z tylnej kieszeni u spodni.

W portfelu znajdowały się dokumenty, gotówka i rozmaite papiery.

O kradzieży poszkodowany zameldował w policji, która wszczęła dochodzenie. (p)

„NARKOZA MIŁOŚCI”
nowa książka St. Bala ukaże się wkrótce na półkach księgarskich.

Sterowiec i łódź podwodna

Oryginalne rendez-vous na biegunie północnym

Rendez-vous na biegunie północnym, które między sobą umówili sir H. Wilkins i dr. Eckener będzie chyba wydarzeniem najbardziej sensacyjnym lata bieżącego. Jak wiadomo, dr. Eckener zobowiązał się spotkać z H. Wilkinsem, który swą łodzią podwodną „Nautilus” wybierze się do bieguna północnego. Wilkins spodziewa się mianowicie, że „Zeppelin” odda jego wyprawie podbiegunowej znakomite usługi, a nawet może mu przyjść z pomocą na wypadek katastrofy. Poza tem spodziewają się obaj przy wspólnej pomocy postawić należycie stronę naukową ekspedycji. Umówiono się więc, że „Nautilus”, skoro tylko zbliży się do bieguna, radiotelegraficznie zawiadomi o tem dra Eckenera, który natychmiast zarządzi start „Zeppelina”. Olbrzym powietrzny uda się z początku do kraju Franciszka Józefa, gdzie będzie oczekiwał dalszych wskazówek radiotelegraficznych.

Wilkins dnia 10 maja uda się do Londynu, a stamtąd po 14-dniowym pobycie wyprawi się na Spitzberg, skąd dopiero ekspedycja wybierze się do bieguna północnego. Wilkins spodziewa się, że w połowie czerwca stanie na biegunie.

Na pokładzie jego łodzi podwodnej znajduje się, jak wiadomo, Robert Verne, wnuk Juliusza Vernego, a z „Zeppelinem” pojedzie lady Drummond Hay, jedyna pasażerka, która stale towarzyszy wszystkim lotom Zeppelina.

Sensacyjna afera kupiecka

Niedoszły wspólnik wytłudził pożyczkę na nieruchomości

W lipcu r. ub. do Abrahama Moszka Profesorskiego (Kilińskiego 43), właściciela tego domu zgłosiło się małżeństwo Lewkowiczów.

Lewkowicz oświadczył Profesorskiemu, iż ma fabrykę świec, ale poszukuje wspólnika, któryby posiadał jakąś nieruchomość. Konieczne to jest z tego względu, że towarzystwo akcyjne Vacuum Oil Company, które mu dostarcza surowców, żąda zabezpieczenia hipotecznego, w przeciwnym razie zaś odmawia kredytu.

Lewkowicz zaproponował Profesorskiemu transakcję na-

stępującą: Lewkowicz przyjmie Profesorskiego na wspólnika, przepisze na jego nazwisko całe urządzenie fabryki i maszyny, łącznej wartości 1800 dolarów (według ostatniego szacunku), wystawi mu na 1.200 dolarów weksli. Profesor skłócił się na jego imię jedną szóstą część swego domu przy ulicy Kilińskiego 43. Zyskami wspólnicy dzielić się będą do połowy.

Chcąc przekonać Profesorskiego o prawdziwości swych słów, Lewkowicz przyprowadził za następną wizytą elegancko ubranego pana, którego

przedstawił za dyrektora Vacuum Oil Company. Owym dyrektorem był Paweł Bartosz, pracownik biurowy tejże firmy.

Bartosz potwierdził całkowicie słowa Lewkowicza o konieczności posiadania zabezpieczenia hipotecznego, celem otrzymania kredytów na surowce.

Po kilku dniach Profesorski po obejrzeniu fabryczki Lewkowicza zgodził się na jego propozycje.

W dwa dni później przyszli wspólnicy spotkali się u reagenta Krzemienieńskiego, który miał przygotować teksty umów.

Do reagenta Krzemienieńskiego przybyli oba wspomniane małżeństwa oraz Bartosz, który odgrywał rolę dyrektora Vacuum Oil Company.

Kiedy doszło do podpisania aktu spółki i przepisania maszyny na Profesorskiego, Lewkowicz wyszedł, rzekomo po białki i więcej nie wrócił.

Tym sposobem stał on się wraz z żoną właścicielem jednej szóstki części domu Profesorskiego, nie dając mu nic w zamian.

Zrozpaczony Profesorski, widząc, iż padł ofiarą nieuczciwości swego niedoszłego wspólnika, oddał po pewnym czasie sprawę do urzędu prokuratorskiego.

W międzyczasie jednak Lewkowiczowi udało się zaciągnąć pożyczkę hipoteczną w sumie 26.000 zł. na nieruchomości Profesorskiego.

Obecnie urząd prokuratorski dochodzenie w tej sprawie zakończył, przesyłając akta do sądu.

Sprawa odbędzie się w najbliższym czasie i wzbudzi niewątpliwie dużą sensację.

Prócz sprawy karnej Lewko-

wicz będzie miał wytoczone powództwo cywilne przez Profesorskiego w wysokości 26.000 złotych, t. j. sumy pożyczki zaciągniętej przez Lewkowicza na dom oraz proces cywilny o oddanie prawemu właścicielowi jednej szóstki części posesji.

Oba wyroki w powództwach cywilnych zależne będą całkowicie od wyroku sądu okręgowego w sprawie karnej Lewkowicza.

Powództwo cywilne ze strony Profesorskiego popierać będą adwokaci Kalecki z Łodzi, Aleksander Margolis i Mieczysław Goldszajn z Warszawy.

Obronę wnosząc będą adw. Montlak i Kobylński.

Poza Lewkowiczami na ławie oskarżonych w sprawie karnej zasiadzie również Paweł Bartosz, któremu akt oskarżenia zarzuca wspólne działanie na szkodę Profesorskiego i udział w całej aferze. (p)

Co się dzieje w Tomaszowie?

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU P. O. W.

Niedziela, dnia 10 maja: godz. 9,30 Zbiórka przed ratuszem gości, organizacji i związków. 9,55 Wymarsz do kościoła św. Antoniego. 10—11 Uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. 11,10 — 12,30 Rozpoczęcie uroczystości przed ratuszem, a) przemówienie pos. Fichny, b) wbijanie gwoździ, c) wpisywanie do księgi pamiątkowej, d) defilada. 12,30 — 13,00 Wymarsz do „Pomnika poległych” w walkach o wolność ojczyzny w latach 1918—1920, a) przemówienie p. L. Berkowicza, b) rozwiązanie uroczystości. 13—14,00 Wspólne śniadanie dla przyjezdnych gości.

Poniedziałek, dnia 11 maja msza żałobna za poległych Peowiaków-tomaszowian.

LISTY KANDYDATÓW DO GMINY

Onegdaj złożono 7 list kandydatów do gminy żydowskiej w tym 3 listy ortodoksów, 1 sjonistyczna 2 zrzeszenia tkaczy, rzemieślników i kupców. Wszystkie listy utworzone w ostatniej chwili.

NAGRODA ZA STRZELANIE

Nagrodę przechodnią, rozgrywaną przez 4 lata za strzelanie na 100 metrów z broni długiej wojskowej zdobył 3 maja na zawodach P. W. „Harcerz”.

KUPCÓW NIE WIDĄĆ

Nie bacząc na to, że pogody się ustaliły, kupcy do Tomaszowa prawie nie przyjeżdżają. W sferach przemysłowych widzą w tem zaprzepaszczenie sezonu letniego, co częściowo spowodowane zostało obniżeniem pensji urzędniczych.

Punktualny wulkan

znajduje się w republice środkowo-amerykańskiej San-Salvador. Położony nad brzegiem zatoki Acajutla wyrzuca on z zegarową punktualnością co 7 minut masy lawy rozżarzonej i słupy ognia. W nocy pełni więc wulkan rolę latarni morskiej, rzucając co 7 min. krwawe snopy światła, widziane z dużej odległości.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Perła Humoru!!

Dziś i dni następnych!

100-proc. dźwiękowiec w języku czeskim

Przepyszny, pełen beztroskiego humoru, dźwiękowiec z życia wojskowego pod tyt.

C. i K. FELDMARSAŁEK

(K. u. K. Feldmarschall)

Komedja na tle życia garnizonu austriackiego, w którym na wzór rosyjskiego „Rewizora” (Gogola) odbywał inspekcję fałszywy marszałek.

W roli tytułowej najznakomitszy komik teatrów w Pradze czeskiej **Vlasta Burian** który swą grą i mimiką osiągnął sławę, jaką cieszył się **MAX LINDER**. W roli prawdziwego marszałka **RODA-RODA**.

Początek o godz. 4.15.

Ceny miejsc niższe: **Zł. 1, 1.50, 2 i 2.50**

Zgwałcił narzeczoną

gdy wracali razem przez las do domu

W dniu wczorajszym, przed woj skowym sądem okręgowym w Łodzi stanął 24-letni Kazimierz Tuskowski, pod zarzutem, iż w dniu 22 marca r. b. dopuścił się gwałtu na osobie swej narzeczonej.

Jak wynika z aktu oskarżenia — Tuskowski, szeregowiec 28 p. S. K., wracając krytycznego dnia do domu (przy ul. Grochowskiej 10) spotkał się z narzeczoną swoją Lidją Ratajeżykówną, liczącą lat 22, zamieszkałą również na Mani.

Oboje podążyli przez las do Mani. W pewnym momencie szeregowiec zaproponował narzeczonej, aby usiadła na ziemi. Ta się nie zgodziła. Wówczas Tuskowski zagroził jej, że ją zabije, rzucił się na nią, podał suknię i bieliznę, po czem dopuścił się na niej gwałtu.

Na zapytanie poszkodowanej co ma teraz począć, otrzymała odpowiedź: „Powieś się”.

Poszkodowana zwróciła się do władz.

Do rozprawy powołano biegłego dr. Hurwicza i kpt. lek. Lipińskiego.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po naradzie postanowił oskarżonego skazać na 1 rok i 2 miesiące więzienia z zamianą na dom poprawy i zaliczeniem aresztu śledczego od 30. III. rb.

Największym drapaczem chmur



jest 86-piętrowy gmach „Empire State” w Nowym Jorku. Może w nim mieszkać 25 tysięcy ludzi.

ŁÓDŹ, PIOTRKÓWKA
Klisze 100
do reklam gazetowych
Cennik: 0,10 p. Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
rysunki, projekty reklamowe
i druk w najlepszej wykonaniu
11.11.72

Długoterminowa pożyczka dla Łodzi

Uzyskanie 1 i ćwierć miliona zł. umożliwi niezwłoczne podjęcie robót kanalizacyjnych

Jak już donosiliśmy, wiceprezydent m. Łodzi dr. Wieliński rozpoczął w ubiegłym tygodniu pertraktacje z zakładem ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie w sprawie uzyskania dla miasta pożyczki na budowę kanalizacji w dzielnicy południowej, a mianowicie połączenia kolonii mieszkaniowej Z. U. P. U. z głównym kolektorem przy ul. Obywatelskiej.

Pertraktacje te zostały przez wiceprezydenta Wielińskiego w dniu wczorajszym sfinalizowane.

Samorząd miasta Łodzi w wyniku rokowań otrzymał pożyczkę długoterminową w wysokości 1.250.000 zł. na bardzo dogodnych warunkach.

Pożyczka według zawartej umowy udzielona została na lat 15 i spłacana będzie w 25 ratach półrocznych, z tem, że pierwsza rata amortyzacyjna ma być zapłacona w dniu 1 lipca 1933 r.

Oprocentowanie pożyczki wynosi 7,5 proc. rocznie.

Odczyty

LECZENIE SUGGESTYWNE

Dziś, w piątek o godz. 9 wiecz. w sali filharmonii odbędzie się odczyt dr. med. Z. Koellnera n. t. leczenie suggestywne i ziołolecznictwo Oskara Wojnowskiego w oświeśleniu nowoczesnej medycyny.

Dr. med. Z. Koellner jest długoletnim współpracownikiem Oskara Wojnowskiego, hosp. kliniki uniwersyt. w Berlinie i we Wiedniu i byłym lekarzem marynarki eskadry Dalekiego Wschodu.

Z uwagi na osobę prelegenta na leży mniemać, iż sala filharmonii w dniu odczytu wyprzedana będzie do ostatniego miejsca.

Bilety w cenie 1 zł. do 2 zł. sprzedaje kasa filharmonii.

ZE STOW. TECHNIKÓW

W piątek, dnia 8 maja br. o godzinie 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102 p. inż. Aleksander Mieszczanowski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Rola naszych ziem zachodnich w życiu gospodarczym Polski”.

Dr. med. REICHER

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

POLUDNIOWA 28

tel. 201-93

Od 8-11 rano i 5-9 w.

W niedziele od 9-1

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Pożyczka zostanie hipotecznie zabezpieczona na majątku nieruchomym miasta Łodzi.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu wiceprezydent Wieliński złożył sprawozdanie z

Kredyty na roboty publiczne

Gdyby magistrat łódzki okroił pensje pracownikom miejskim

W dniu wczorajszym powróciła do Łodzi wspólna delegacja wszystkich związków robotników sezonowych w Łodzi, która udała się przed kilku dniami do Warszawy, celem interwenjowania w ministerstwach pracy i opieki społecznej, skarbu i spraw wewnętrznych.

W skład delegacji weszli oprócz przedstawicieli Łodzi również delegaci centrali stołecznych w osobach pos. Urbańskiego i p. Hałpy.

Pierwszą audjencję delegacja Łodzi uzyskała

U MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ P. HUBICKIEGO.

któremu obszernie przedstawiła petycję bezrobotnych robotników sezonowych, z niecierpliwością oczekujących uruchomienia robót publicznych, albowiem

wobec wyczerpania zasilków lwia ich część pozostała prawie że bez środków do życia.

Jednakże robót tych z różnych przyczyn nie wznowiono. Magistrat m. Łodzi znajduje się w fatalnej sytuacji finansowej,

niemożliwiającej rozpoczęcie robót sezonowych z własnych funduszy.

Jedyną racjonalną pomoc mogącą w tej chwili, zdaniem delegacji, nieść bezrobotnym ministerstwo pracy.

Minister Hubicki po wysłuchaniu delegacji przyrzekł zająć się całą sprawą i

w miarę możliwości przyjąć bezrobotnym sezonowym łódzkim z pomocą.

Pierwszym konkretnym krokiem w tej mierze, oświadczył minister, będzie

wyasygnowanie dla Samorządu łódzkiego 200 tysięcy złotych na prowadzenie robót publicznych.

Sume tę Łódź otrzyma, jak zapewnił min. Hubicki, jeszcze w maju b. r. i będzie ona udzielona na dogodnych warunkach.

Dalsze kredyty na roboty sezonowe przekazane będą przez ministerstwo za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Drugą audjencję delegacja uzyskała

U MINISTRA SKARBU PŁK. MATUSZEWSKIEGO.

przebiegu pertraktacji pożyczkowych.

Magistrat warunki pożyczki zatwierdził i wystąpi we wtorek przyszłego tygodnia na komisję skarbowo-budżetową

Delegacja zobrazowała p. ministrowi swe bolączki. Kiedy robotnicy oświadczyli, że wszystkie starania o uruchomienie robót publicznych rozbijają się o brak funduszy w kasie miejskiej Łodzi, minister Matuszewski zauważył, że

magistrat mógł zdobyć odpowiednie fundusze, gdyby zastosował się do zarządzenia w sprawie okrojenia 15 proc. dodatku ekonomicznego pracownikom miejskim.

Mimo to jednak minister Matuszewski obiecał delegacji, że doloży starań, aby

Łódź otrzymała przyrzeczony jej milion złotych na roboty sezonowe w ciągu tego roku, a pierwszą ratę tego kredytu w wysokości 250 tys. zł. aby wypłacono jej w ciągu bieżącego miesiąca.

Zaznaczyć należy że w sprawie niewypłacenia Łodzi obiecanej w swoim czasie pożyczki 3-miljonowej na kanalizację, p. minister Matuszewski nie mógł udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Nadmieniał tylko, że sprawa zależna jest całkowicie od Banku gospodarstwa krajowego, na który

radę miejskiej z wnioskiem o zaakceptowanie umowy.

Zaznaczyć należy, że samorząd łódzki zastrzegł sobie prawo wcześniejszej spłaty uzyskanej pożyczki zakładowi ubez-

postara się wywrzeć wpływ w kierunku zrealizowania tej sumy.

W ministerstwie spraw wewnętrznych przyjął delegację **MINISTER SKŁADKOWSKI I WICEMINISTER KORSAK.**

Delegacja odtworzyła ministrom sytuację robotników łódzkich, borykających się z wielkimi trudnościami, powstałymi wskutek ciężkiego kryzysu gospodarczego i redukcji, jakie mają miejsce w fabrykach.

Robotnicy sezonowi cierpią obecnie z powodu opóźnienia w uruchomieniu robót publicznych, na które wciąż jeszcze niema kredytów. Wśród robotników sezonowych panuje z tego powodu ogromne rozgorzczenie i w interesie bezpieczeństwa publicznego leży, aby prace te zostały rozpoczęte w jak najszybszym czasie.

Minister Składkowski obiecał delegacji wejść niezwłocznie w kontakt z odpowiednimi resortami rządowymi i wpłynąć na przyspieszenie przyznania funduszy na zatrudnienie bezrobotnych.

Na tem zakończyły się audjencje w Warszawie. (ge)

pieczeń pracowników umysłowych.

Ponieważ program tegorocznych robót nie przewiduje skanalizowania południowej dzielnicy miasta, magistrat postanowił zmienić odpowiednio rozkład robót.

Roboty z powyższych funduszy wykonane zostaną na przestrzeni 1,5 klm. od ulicy Nowopabjanickiej aż do Obywatelskiej, obejmą więc najbardziej uprzemysłowione tereny Łodzi, dotychczas nie skanalizowane.

Wydział kanalizacji rozpoczął już przygotowania do uruchomienia robót kanalizacyjnych, które rozpoczną się definitywnie w dn. 15 maja b. r., a na których znajdzie zatrudnienie 500 robotników.

Kkońcu należy podkreślić, że uruchomienie robót na wspomnianym powyżej odcinku nie rozwiązuje absolutnie problemu kanalizacyjnego Łodzi, gdyż na wykonanie całego tegorocznego programu potrzeba łącznie około 4 milionów zł.

W związku z notatką zamieszczoną w Nr. 118 „Głos Poranny” z dnia 1 maja 1931 r. wyjaśniam co następuje:

P. Mojżesz Passerman istotnie dostarczył do mojej firmy węgiel, za który otrzymał pokrycie w gotówce i czekami, przyczem w otrzymanem pokryciu mieścił się już zaatek na przyszłe dostawy. Ponieważ p. Passerman więcej węgla mi nie dostarczył dopuściłem czekać do protestu, umyślnie nie wpłacając pokrycia do banku, a to w tym celu, żeby nie narazić się z tego tytułu na straty.

Odnosnie pobicia nieprawdą jest jakoby p. Mojżesz Passerman i jego siostra Mania zostali przeze mnie i p. Radkego znieważeni słownie i czynnie, natomiast prawdą jest, że wobec aroganckiego zachowania się pp. Passermanów zostali oni przez nas usunięci z kantoru. Za drzwiami p. Mania Passermanówna podniosła wielki krzyk, że ją biją. Kiedy pracownik mój p. O. Radke wyszedł z kantoru, żeby uspokoić awanturującą się p. Manię, ta wraz z p. Mojżeszem rzuciła się na p. Radkego, rozrywając mu płaszcz. Broniący się przed atakiem zdenerwowanych Passermanów p. Radke przez nieostrożność, pierścieniem skaleczył p. Manię w policzek.

Również nieprawdą jest, jakoby wraz z p. Radke rzucił się na Passermana, usiłując wyrwać mu z rąk pokwitowanie za dostarczony węgiel, natomiast prawdą jest, że p. Passerman żadnego pokwitowania nie przedstawiał.

Wobec tego, że wzmianka powyższa w dzienniku „Głos Poranny” z dn. 1. V. r. b. została przedstawiła niezgodnie z rzeczywistością i w sposób mocno nas dyskredytujący w oczach opinii publicznej, przeciwko winnym wniosła wienia nas wystąpiliśmy na drogę sądową.

Ew. L. Krause.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Przeboj sezonu!

Najnowszy film

MAURICE

CHEVALIER

p. t.

„KAWIARENKA”

ON jej czule szepcze w uszko...

ON to „to złoty chłopak” Maurice Chevalier

ONA to śliczna Ivonna Vallee

OBOJE grają role główne w wesołym przeboju

sezonu filmowego

Początek seansów o g. 4,15 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

Ceny miejsce, na pierwsze seanse od zł. 1.—, na porankach po 75 gr. i po zł. 1.—

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia na przeciąg 6 dni nieważne za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony).

Wielki tydzień humoru i śmiechu!
Dwaj czołowi i najmiłsi komicy amerykańscy

MONTY BANKS i HAROLD LLOYD

w dwóch szampańskich komedjach, pełnych arcymicznych sytuacji

I. Przygoda w obłokach

II. Z nędzy do pieniędzy

Na pierwszy seans miejsca od 50 gr.



Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4-ej p. p.

W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem w 54 roku życia

B. P.

MICHAŁ POLAKOW

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego dziś, dnia 8 maja, o godz. 3 popołudniu, o czym krewnych i przyjaciół zawiadamia pozostała w smutku

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondoleneyj.

Samobójstwo 14-letniego chłopca Pobity przez siostrę odebrał sobie życie

Dom przy ul. Trębackiej na Chojnach był wczoraj terenem tragicznego wypadku.

W domu tym mieszka rodzina Surowców, złożona z ojca Józefa robotnika fabryki Allart, Rousseau et Co., córki jego, 24-letniej Kazimierzy i 14-letniego syna Eugenjusza.

Wczoraj jak zwykle Józef Surowiec poszedł do fabryki, pozostawiając w domu Kazimierzę i Eugenjusza.

Miedzy siostrą i bratem powstał spór na tle zakupów. Chodziło o to, kto ma iść do sklepu po chleb i mleko.

W wyniku sprzeczki siostra pobila batem swego młodszego brata, oświadczając mu, że o wszystkim opowie ojcu.

Ambitny chłopiec wziął sobie bardzo do serca zniewagę i wycekałszy kiedy siostra poszła na podwórze, wyjął z szuflady stary

zardzewiały rewolwer ojca systemu „Bulldog” i przystawiwszy do lewej piersi wystrzelił.

Huk strzału zaalarmował siostrę i domowników, którzy pospieszili ciężko rannemu chłopcu z pomocą.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził bardzo poważny stan samobójcy.

Kula rewolwerowa przebiła pierś, zatrzymując się w opłucnej, przyczem osierdzie zostało lekko nadwyrężone.

Nieszczęśliwego chłopca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Józefa.

Siostra jego Kazimiera na wiadomość o beznadziejnym stanie brata dostała ataku nerwowego. (p)

Dr. med.

S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopielowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Bankructwo wiedeńskiej operetki

Znany wiedeński teatr operetkowy im. Jana Straussa zgłosił niewypłacalność. Pasywa wynoszą 970.000 szylingów. Dyrekcja teatru oświadczyła gotowość spłacenia w ciągu roku 35 proc. pretensji. Na dzisiejszej rozprawie ugodowej wierzyciele przyjęli tę propozycję.

Teatr miejski

Dziś, 8.30 „Ten, którego biją po twarzy”
Jutro, 4. Interes z Ameryką
8.30 „Ten, którego biją po twarzy”

TEATR MIEJSKI

Dziś, w sobotę i w niedzielę wieczorem Wojciech Brydziński w sztuce Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy”.

W sobotę i w niedzielę o 4 pop. „Interes z Ameryką”.

W próbach pod reżyserją K. Tańkiewicza sztuka Anny Nicols „Trzykrotne wesele”.

Jutro o godz. 11 w nocy wystąpi Władysław Walter. Wyborowy program w wykonaniu zespołu warszawskich ulubieńców: Niny Bolskiej, Wacława Zdanowicza, Wandy Szulcówny, W. Bankowskiego, A. Piotrowskiego i innych. Na program złożą się przeboje warszawskie i balet.

TEATR KAMERALNY

Michał Znicz wystąpi dziś, w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek w komedji Franka „Interes z Ameryką”.

Wkrótce premiera sztuki L. Pirandella „Rozkosz uczciwości” w przekładzie dokonany z oryginału przez Bolesława Gorczyńskiego. W roli popisowej Wojciech Brydziński.

TEATR POPULARNY

Dziś, w sobotę i w niedzielę wieczorem komedja W. Rapackiego „Ja tu rządze”.

W niedzielę o godz. 4 „Piękna Holenderka”.

BAJKA - PANTOMINA TANECZNA DLA DZIECI

Niezwykła atrakcja oczekuje na sze dzieci w bieżącym miesiącu. Zostanie bowiem wystawiona w Łodzi wielka pantomina taneczna w 4 aktach „O tancerzu, grajku i królewiczku” do muzyki Mozarta. Udział w tem ciekawem i nieznanem dotychczas widowisku wezmą wyłącznie dzieci. Bliższe szczegóły zostaną niebawem ogłoszone.

POPIS SZKOŁY PLASTYKI PASZKÓWNY

Dorocznym zwyczajem w niedzielę, dnia 10 maja o godz. 11,30 odbędzie się w teatrze Miejskim popis szkoły, w którym bierze udział 150 osób, dorosłych i dzieci. Obszerny i ciekawy program, o wysokim poziomie artystycznym ściąganie jak corocznie całą elitę Łodzi.

Piękną całość tańców układu i reżyserji p. Paszke - Czeczottowej podniesie doskonała muzyka prof. M. Gomółki i p. R. Millerówny oraz pomysłowe kostjomy artyst. Aleksandra Czeczotta.

Bilety do nabycia w szkole Gdańska 94, tel. 164-11, od godz. 12 — 13. 17 — 20 a w dzień popisu w kasie teatru od godz. 9 rano.

WYSTAWA PRAC MITLERA I CHAJMOWICZA

Dnia 10 maja odbędzie się w Łodzi otwarcie wystawy prac łodzianina art. malarza J. Mitera, przebywającego od dwóch lat w Paryżu, oraz artysty rzeźbiarza H. Chajmowicza.

Wystawa ta obfitować będzie w cały szereg pejzaży, kompozycji, studjów, aktów i martwych natur. H. Chajmowicz, który niejednokrotnie już wystawiał w kraju i zagranicą swoje prace, występuje obecnie z nową serją rzeźb ul. Moniuszki Nr. 2 (róg Piotrkowskiej).

AKADEMJA KU CZCI SZEW-CZENKI

W dniu 9. V. rb. w sali YMCA, Piotrkowska 89 o godz. 20 odbędzie się akademja ku czci 70-roczyzny śmierci wielkiego pisarza Ukrainy T. Szewczenki.

Tajemniczy napad na przechodnia

Wczoraj wieczorem przechodnie znaleźli na ul. Wapiennej koło domu nr. 60 jakiegoś mężczyznę w kałuży krwi.

Nieznamy był nieprzytomny, wobec czego wezwano pogotowie

lekarz którego stwierdził, iż odniósł on trzy rany głowy zadane nożem.

Po przyjeździe do przytomności ranny zeznał, iż przechodząc ulicą Wapienną został napadnięty przez trzech nieznanych mu osobników, którzy rzucili się na niego, przewrócili go na ziemię i zaczęli kłotać.

Rannym okazał się 36-letni Zygmunt Piorun, zam. przy ul. Limanowskiego 66. Policja wszczęła do chodzenie celem ujęcia napastników. (p)

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Łódzkiego Tow. Zyd. Gry Szachowej z dn. 7 maja rb. wydrukowano mylnie, że seans szachowy rozpocznie się o godz. 9 powinno być o godz. 6-ej.

„Teatr Dawida Hermana”

Inauguracyjna premiera w Łodzi — „Głuchy”
D. Bergelsona

Po czteroletniej pracy, zapisanej w dziejach żydowskiego teatru złoćmi zgłoskami, opuścił nasze miasto zyd. kameralny teatrzyk literacki „Ararat”, udając się na tournee po Polsce.

Powstał on na gruzach studja dramatycznego, prowadzonego przez 2 lata przez poetę M. Brodersona. Tenże Broderson przejął następnie kierownictwo artystyczne i literackie teatru, wiodąc go na drogę pozytywnej pracy, uwieńczonej pięknymi rezultatami w postaci 30 programów.

„Ararat” grał i studjował. Z chaosu repertuarowego stworzył perełki sceniczne, miniatutki, inscenizacje, pieśni i groteski o ciekawym podkładzie społecznym. Stał się piewą optymizmu życiowego. Z tego teatrzyku przeistoczył się w scenę artystyczno-romantyczną. W ciągu 4 lat obserwaliśmy jego rozwój. Materjał był dobry, obiecująco się zapowiadał się i nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

W słynnej „Wileńskiej Trupie” doszło do secesji.

Główny reżyser tej trupy, pierwszy inscenizator i ojciec prapremjery „Dybuka”, Dawid Herman, wraz z premierem tego zespołu Józefem Kamenem dali przed kilku miesiącami życie nowej pla-

cówce, którą nazwali „Teatrem Dawida Hermana”. Teatr ten przy był przed kilku dniami do Łodzi.

Przed inauguracyjną premierą twórcy teatru odbyli z przedstawicielami prasy konferencję - pogawędkę w prywatnych apartamentach mecenasu teatru żydowskiego, p. Karola Kabakiera.

W czasie tej gawędy dyr. Herman wyłuszczył swe poglądy na zadania teatru i przedstawił przyczyny, dla których rozstał się z „Trupą Wileńską”, w pracy której odgrywał jedną z poważniejszych ról. Trupa wileńska mianowicie pójdzie obecnie zdecydowanie do linii upodobań publiczności teatralnej i repertuar jej obejmie sztuki wojenne, słowem twórczość sensacyjną. Herman natomiast pragnie wypowiedzieć się na scenie, woli pójść po drodze ciężkiego oporu i kontynuować linię artystyczną, jaką wytknął sobi w Trupie Wileńskiej.

Teatr nowozałożony będzie teatrem objazdowym. Będzie grał jedynie w 4 — 5 większych miastach polskich po kilka miesięcy w roku. Ma on wypełnić lukę w teatrze żydowskim, dotąd obsługiwany przez przygodne zespoły, które miały dobrego, poważnego repertuaru, dawały tandetę. Herman nie jest, jak zaznaczył, ani fanatykiem jakiegoś kierunku, ani zwolenni-

kiem jakiegokolwiek „izmu”. Czasem jest realistą, niekiedy eksprejonistą, lub mistykiem. U niego forma wykuwa się, zależnie od emocji, jakie mu dają poszczególne utwory dramatyczne. Jako inscenizator i reżyser, szuka ciągle najlepszej formy wypowiedzenia się. Pisarz, powiada dyr. Herman, czerpie swe soki twórcze z życia, z ulicy. Inszenizator i reżyser uzupełnia zebrany przez artora materjał, przystępując do rzeczy z zapasem doświadczenia, zgromadzonego również „na ulicy”.

Dyr. Hermanowi zależy, jako artyście, przede wszystkim na trafnie odtworzeniu charakteru postaci, sytuacji, milieu i wiernem oddaniu przeżyć i zagadnień.

Jeśli chodzi o podejście do tematów żydowskich, to według opinii dyr. Hermana wszędzie tworzone dotychczas jedynie iluzje stylu żydowskiego na zasadzie zewnętrznych gestów, lub biorąc do pomocy relikwie. Ale w swoim teatrze daje Herman przekrój życia żydowskiego, jego etyki i specyficznych tylko jemu cech, oświetlając to wszystko przez pryzmat indywidualnych poglądów i bodźców artystycznych.

W niedzielę w sali angielskiej (Al. I Maja) teatr Dawida Hermana dał inauguracyjną premierę 3-aktowej sztuki Dawida Bergelsona „Głuchy”.

Dramat Bergelsona jest bezsprzecznie sztuką o wielkich walorach społecznych i obyczajowych. Niby leitmotiv przewija się na sce-

nie konflikt pomiędzy przedstawicielem burżuazji, młynarzem, a jego robotnikami, który to zatarg powstaje z powodu mechanizacji młynu. Przed oczyma widza przesuwają się koleje strejku, sceny wyzrost eksplotacji starego inwalidy fabrycznego, ogłuchłego po trzydziestu kilku latach pracy.

Z jednej strony młynarz, jego syn i żona, pod płaszczykiem bogo-bojności i cnoty, uciśkają zależnych od siebie robotników, z drugiej — ci ostatni podnoszą bunt i rozpoczynają strejk. Do akcji tej usiłują wciągnąć starego Głuchego. Ten jednak zróst się z młynem i nie wybobraza sobie, że potrafi uzależnić od siebie pracodawcę. Kiedy jednak dowiaduje się, iż syn pracodawcy shałbił jego córkę, kiedy uświadamia sobie krzywdę, jaką mu wyrządzono — otwiera dopiero oczy na wyzysk, którego ofiarą był przez szereg lat i staje się wrogiem młynarza.

Fragmenty dramatu osłaniają obłudę małomieszczaństwa i kapitalu, zgniliznę moralną oficjalnych przedstawicieli etyki, którzy dla zatarcia pewnych sprawek uciekają się do przestępstw.

Dramat wysuwa na pierwszy plan cały szereg postaci i pozwala na postawie ich czynów wyrobić sobie zdanie o ich wartości.

W walce, jaka toczy się o byt, niesplamiony honor i godność ludzką, wielu się ugina, wielu zwycięża.

Głuchy pod obuchem przeżyć nie potrafi już walczyć. Jest za stary;

buntuje się tylko przeciwko krzywdzie, którą przejrzał zbyt późno, i przeciwko hańbie, jaką okryła jego i córkę. Nie mogąc już stawić oporu ciemierzcom, woli zginąć tragiczną śmiercią.

Inszenizacja utworu stała na wysokim poziomie. Reżyser podkreślił jaskrawo walkę klasową. Robotnicy śpiewają międzynarodówkę w mlynie, w którym padł Głuchy — symbol wyzysku i krzywdy robotniczej.

Akcja toczy się w mlynie. Herman podzielił scenę na dwie kondygnacje. Wszystko toczy się w szybkim tempie, a sceny zmieniają się prawie błyskawicznie, dzięki zastosowaniu kurtyny, która naprzemian zasłania, lub odsłania jedną z kondygnacji.

Realizacja „Głuchego” nasuwała wiele trudności technicznych, które Herman szczęśliwie przezwyciężył.

Gra zespołu z Józefem Kamenem na czele (Głuchy) nie pozostała nic do życzenia.

Poza Kamenem, który stworzył potężną, ze wszech miar, kreację, doskonale wywiązali się ze swych ról: Herszfeld (młynarz), Bas-Szewa (jego żona), Dina Kamen, oraz Messinger. Niezle zagrał swoją rolę p. Rakow. D. Birnbaum przeszarżował nieco niemca.

Wymienić jeszcze należy p. Naaroh i Kurlendera, który trafnie odtworzył postać typowego stójkowego.

Reżysera Hermana i artystów premierowa publiczność przyjęła owacyjnie. St. Gelski.

KĄCIK RADJOWY

Koncert symfoniczny

z Filharmonii warszawskiej

Dziś, dnia 8 maja o godz. 20.15 Polskie Radio transmituje wielki koncert symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Przedewszystkiem sami wykoawcy przedstawiają najrozleglejszą skalę wszelkich galezi muzyki. Usłyszymy zatem orkiestrę filharmoniczną pod dyktando Grzegorza Fitelberga, Polską kapelę ludową i chór mieszany seminarjum państwowego konserwatorium muzycznego pod dyr. prof. Stanisława Kazury, znakomitego

skrzypka węgierskiego Zoltana Szekely'ego, wreszcie sympatyczną parę śpiewającą: Wiktora Bregy'ego, art. opery warszawskiej, oraz Zofję Fabry. Program koncertu obejmuje piękny koncert skrzypcowy Brahmsa, lekką i żywą uwersturę do op. „Wesele Figara” Mozarta, oraz nieznanego utworu Stanisława Kazury „Lot” na chór mieszany, sopran i tenor wraz z orkiestrą.

Skrzypek Zoltan Szekely

przed mikrofonem „Polskiego Radja”

Znakomity skrzypek węgierski Zoltan Szekely, który koncertował z dużym powodzeniem w sali filharmonii warszawskiej w ubiegły piątek, został zaangażowany przez kierownictwo muzyczne „Polskiego Radja” na recital solowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 10 maja o godz. 21.45. Zoltan Szekely za liczny jest mimo młodego wieku do najlepszych skrzypków współczesnych. Uczeń słynnego Jeno Hubay'a zamieszkuje od kilku lat w Holandji, odbywając liczne podróże artystyczne do wszystkich stolic europejskich i osiągając wszędzie znaczne powodzenie. Szekely odznaczył się nie tylko jako wybitny wirtuoz, lecz także i jako kompozytor utworów skrzypcowych.

Do sukcesów Szekely'ego przyczynia się również okoliczność, że grywa on na słynnym instrumencie „Michelangello” Stradivariusa, jednego z najznakomitszych budowniczych skrzypiec.

W programie recitalu Szekely'ego mamy sonatę Nicola Porporę, jednego z wybitniejszych przed stawicieli szkoły neapolitańskiej, oryginalne tańce rumuńskie Beli Bartoka w przeróbce Szekely'ego i ciekawą sonatę na skrzypce, solo współczesnego kompozytora niemieckiego Hindemitha, operującego silnymi efektami dysonansowymi. Usłyszymy jeszcze Ariettę hiszpańską Manena i fantastyczny, kapryśny „Tambourin chinois” (chiński tamburyn) Kreislera.

„Afrykańczycy” przed mikrofonem

25.000 kilometrów nad czarnym lądem

„Polskie Radio” zaprosiło bohaterów gigantycznego lotu nad Afrykę na samolocie wyrobu ciekawie krajowego, kpt. Stanisława Skarżyńskiego i por. inż. Andrzeja Markiewicza przed mikrofon w piątek, dnia 8 maja o godz. 22.20. Świe

tni lotnicy w wywiadzie, który przeprowadzi z nimi red. W. Frenkiel, opowiedzą zalekającym radioluchaczom o przygodach, jakie przeżywali podczas olbrzymiego lotu nad czarnym lądem.

Koncert międzynarodowy z Belgradu

Transmisja na wszystkie stacje polskie

Rozgłoszenie Polskiego Radja transmitują w poniedziałek, d. 11 maja interesujący koncert międzynarodowy ze stolicy Jugosławii — Belgradu. Będzie to koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii belgradzkiej pod dyktando znane go wśród południowych sławian kompozytora i kapelmistrza Stefana Hristica.

Program zawiera m. in. kompozycje symfoniczne Hristica i Matacica. Stefan Hristic, jeden z najwybitniejszych kompozytorów serbskich, kształcił się w Lipsku u Maxa Regera i pia-

tuje od 1925 r. stanowisko dyrektora opery belgradzkiej, dyrygując jednocześnie koncertami założonej w roku 1923 Filharmonii.

Lovro Matacic pobierał nauki muzyczne w Wiedniu, zajmował przez pewien czas odpowiedzialną posadę kierownika opery w Kolonii, obecnie zaś jest kapelmistrzem opery w Belgradzie.

Koncert poniedziałkowy da radioluchaczom sposobność do zaznajomienia się z najcenniejszymi utworami kompozytorów jugosłowiańskich.

Kwadrans literackie w radju

Karin Michaelis — Zapolska

Dnia 10 maja o godz. 20.55 w dziale kwadransów literackich odczytanie zostanie urywki z powieści znanej autorki duńskiej Karin Michaelis p. t. „Gunnhild”. Świetna ta powieściopisarka, entuzjastycznie przyjmowana parę lat temu przez polski Pen-Club, jest mistrzynią w studjowaniu duszy kobiecej, interesując się przeważnie jednostkami o psychice oryginalnej, złożonej i przesubtelnionej, wpadającej nawet czasem w histeryję. Tym razem jednak fragment ten p. t. „Miłosierdzie dziecka” jest plastycznym i pięknym studjum psychologicznym młodziutkiej 13-letniej dziewczynki.

Dnia 13 maja w przerwie koncertu wieczornego usłyszymy teatralną realizm i ekspresję nowelę Gabrieli Zapolskiej p. t. „Nakonec sami”, w której znakomita au-

torka — we właściwy swej twórczości sposób odtworzy tragiczny moment rozezwarcia przy zetknięciu się młodej idealnie zachowanej dziewczyny z brutalnym męskim materializmem.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

11.58 Sygnał czasu i hejnał.
12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

14.50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy.

15.15 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wojna polsko-rosyjska 1918—20” — wygł. dr. W. Lipiński.

15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej” — wygł. prof. Al. Janowski.

16.15 Komunikat związku krótkofalowców.

16.25 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.15 Odczyt ze Lwowa. „Teatr ogromny” — wygł. p. Leon Schiller.

17.45 Muzyka operetkowa w wykonaniu ork. pol. państw. pod dyr. Al. Sielskiego.

18.45 Rozmaitości.

19.10 Komunikat izby przemysł-handl. w Łodzi.

19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.

19.40 Dziennik radiowy z Warszawy.

20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20.15 Koncert symfoniczny z filharmonii warsz. Wykonawcy: Polska kapela ludowa i chór, seminarjum muz. państw. konserwatorium w Warszawie, Grzegorz Fitelberg (dyr.), Stanisław Kazuro (dyr.), Zoltan Szekely (skrz.), Zofja Fabry (sopr.), Wiktor Bregy (tenor). 1. Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara”. 2. Brahms: Koncert skrzypcowy. 3. St. Kazuro: „Lot” — utwór na chór mieszany, sopran i tenor solo oraz orkiestrę (pod dyr. kompozytora).

Po transmisji komunikaty: PAT, meteor., kol., sport, oraz retransmisje stacji zagranicznych (spacer de tektorowy po Europie).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Königswusterhausen (1635)
20.45 Koncert (Koncert fortepiana nowy Es-dur Mozarta, „Życie Orestesa” Kreneka, Koncert wiolonczelowy Tocha).

Wrocław (325) i Gliwice (253)
20.30 Koncert skrzypcowy Vivaldiego, Symfonia G-dur Haydna, Suita na skrzypce i smyczki Frenkla, Koncert skrzypcowy A-moll Dworzaka).

Lipsk (259)
00.30 Kwintet z klarnetem Mozarta, Septet D-dur Beethovena.

Stuttgart (360)
21.00 Koncert skrzypcowy Lalo i „Sowizdrzał” R. Straussa.

Strassburg (345)
20.30 Kwartety smyczkowe: Mendelssohna op. 12, Szuberta D-moll i Ropartza.

Paryż (1724)
20.00 Opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana”.

Ryga (524)
19.03 Operetka Kalmana „Bajadera”.

Czytacie Głos Poranny

Czy przegraliśmy z Czechami?

Dzienniki czeskie i z nimi nasza PAT. podały wynik zawodów szermierczych Polska — Czechosłowacja 1:2 na korzyść Czechosłowacji licząc za dwa punkty zwycięstwo Czechów w szpadach i niestawanie do konkurencji floretowej.

Jak nas z P. Zw. Szermierczego informują, punktowanie tego rodzaju jest błędem. Naszemu świetnemu zwycięstwu

w szablach nie można przeciwstawić nikłego zwycięstwa Czechów w szpadach, lecz należy je traktować oddzielnie.

Zaliczanie punktów za floret jest nonsensem. Na tej samej zasadzie moglibyśmy zaliczyć punkty za szermierkę pań z pistoletów, do której polacy nie stawiali. A więc nie umniejszać sukcesów!

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Święto sportowe w Spale

Biuro prasowe nawiązuje kontakt ze społeczeństwem

W dniach 12. 13 i 14 czerwca 1931 roku w letniej rezydencji p. prezydenta Rzplitej w Spale odbędzie się doroczne święto w. f. i p. w., które przyjęło w roku bieżącym charakter ogólnopolski. Organizacja święta została powierzona p. dowódcy korpusu IV (Okręgowy urząd w. f. i p. w.) w Łodzi.

Aby ta gigantyczna impreza wypadła okazale poczynione zostały już wszelkie przygotowania. Szczegółowe zarządzenia zostały częściowo rozesłane a programy ustalone.

Celem nawiązania kontaktu ze społeczeństwem uruchomiono Biuro prasowe tego święta, które będzie za pośrednictwem całej prasy polskiej informować wszystkich o najdrobniejszych szczegółach święta. Biuro prasowe mieści się w okręgowym urzędzie w. f. i p. w. w Łodzi, Al. Kościuszki 67, tel. 177-60 i 117-10 i czynne jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 9 — 11. Kierownikiem biura jest red. Władysław Koziełski.

Na torze w Helenowie

odbędzie się szereg poważnych imprez kolarskich i motocyklowych

Z niezwykłą starannością przystępuje S. S. Union do tegorocznego sezonu kolarskiego w Helenowie. Pomimo poważnych deficytów w latach ubiegłych postanowiono i w tym roku przeprowadzić kilka poważnych międzynarodowych imprez kolarskich i motocyklowych.

Nie szczędząc zabiegów przystąpią z energią do przeróbki toru helenowskiego.

Wiraże podwyższono i włożono nowym betonem, dając temsamem kolarzom rękojmię bezpiecznej jazdy

oraz usypano tor żużlowy, który powinien wzniesić dawne zainteresowanie do wyścigów kolarskich i motocyklowych.

Ponieważ zagranicą wyścigi na torze żużlowym cieszą się niebywająą frekwencją, przeto przypuszczać należy, że i elipsę helenowską okółą tysiączne rzesze widzów.

Stwierdzić należy, że wyścigi na torze żużlowym wymagają od jeźdźcy zdolności wprost ekwilibrystycznych, opanowania i silnej woli, z którymi idzie w parze emocja dla widzów.

Ostatnie mecze fennisowe

przed wyjazdem do Norwegji

Dziś i jutro odbędą się ostatnie pokazowe mecze fennisowe przed wyjazdem naszej reprezentacji na mecz o puchar Davisa z Norwegją.

W piątek spotka się Maks Stolarow z Tłoczyńskim, następnie zmierzą się dwie najlepsze obecnie pary w Polsce Tłoczyński i Hebda — bracia Stolarowowie.

W sobotę Hebda walczyć będzie ze Stolarowem a w grze podwójnej rozegrane będzie po raz drugi spotkanie Tłoczyński Hebda — bracia Stolarowowie.

Zawody konne

zaczynają się 28 maja w Warszawie

Na międzynarodowe zawody konne w Warszawie, które rozpoczynają się 28 b. m. przybywają ekipy Francji, Rumunii, Czechosłowacji, Szwajcarii i Włoch.

Drużyna polska ustalona zostanie w przyszłym tygodniu.

Hans von Stuck

bierze udział w wyścigu ulicznym we Lwowie

We Lwowie odbędzie się w dniu 7 czerwca doroczny automobilowy wyścig uliczny w konkurencji międzynarodowej na trasie 152 klm.

Obok czołowych automobilistów polskich udział w tym wyścigu weźmie górski mistrz Europy Hans von Stuck.

Rekord

bramek ligowych

W rekordzie bramek ligowych prowadzą obecnie Herbstreich i Kniola (po 5 bramek). Dalsze miejsca zajmują Kisieleński II, Pazurek II, Ciszewski Skowroński. Po 3 bramki zdobyli: Muszyński, Włodarz, Perek, Balcer, Nawrot, Przędziecki, Rusiecki.

Fuzja

dwóch klubów sportowych w Łodzi

Przed niedawnym czasem na stała fuzja dwóch towarzystw sportowych: Bieg i Strzelecki Kl. Sport.

Sfuzjonowany klub nosić będzie nazwę Strzelecki Klub Sportowy w Łodzi, przyczem drużyna piłkarska grać będzie w klasie A.

Warto zaznaczyć, że nowy klub sportowy posiada już obecnie cały szereg uruchomionych sekcji sportowych. Niewątpliwie oba połączone stowarzyszenia tworzyć będą wspólnie bardzo silną placówkę sportową.

Zniesienie zakazu

grania z drużynami niemieckimi

Związek związków sportowych zniósł już zakaz rozgrywania imprez sportowych z drużynami niemieckimi.

Dział oficjalny

L.O.Z.Sz.

Komunikat Nr. 3

Wydziału Gier i Dysc.

1) Protest „Postępu” co do wyniku partji Dawidowicz — Leiler z meczu „Postęp” — Kadimah, został odrzucony z powodu niewystarczających motywów.

2) Wzywa się p. Grynfelda (Kadimah) do W. G. i D. w lokalu YMCA dnia 9 b. m. o godz. 20, celem przesłuchania w sprawie zajęcia na meczu „Orle” (Pabj.) — Kadimah.

SEANS GRY SZACHOWEJ

W dniu 14 maja rb. o godz. 19 w lokalu Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, znany mistrz szachowy p. T. Regedziński rozegra jednocześnie 30 partji.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Polskiej YMCA.

Prezydium izby mediatorów w celu uchronienia przedzalników od kartelu przymusowego

Wczoraj wieczorem obradowały pod przewodnictwem prezesa Geyera połączone komisje prawno-administracyjne, polityki gospodarczej i kredytowej izby przem. handlowej celem zajęcia stanowiska wobec projektu ustawy o przymusowym kartelu przedzalników.

W wyniku parogodzinnych obrad przyjęto następującą uchwałę:

„Wychodząc z założenia, że utworzenie kartelu przedzalników bawelnianych jest z punktu widzenia

ogólnych interesów gospodarczych konieczne i pragnąc uniknąć utworzenia tego kartelu w drodze przymusowej, połączone komisje wypowiadają się za:

1) zainicjowaniem przez prezydium izby kroków medjacyjnych, zmierzających do utworzenia kartelu w drodze dobrowolnego porozumienia na platformie arbitrażu ministra Gliwica.

2) złożeniu relacji w terminie 10-dniowym.

100.000 złotych grzywny lub 6 tygodni aresztu

W dniu wczorajszym „Głos Poranny” przyniósł szczegóły odpowiedzi związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim na pismo izby przemysłowo-handlowej w Łodzi w sprawie przymusowego zrzeczenia wytwórców przedzawalnianych w Polsce.

Opinia ta według dosłownego brzmienia ma formę następującą:

„Ustawowy przymus zrzeczenia

wytwórców przedzawalnianych uważamy — pisze zarząd związku — zasadniczo za niepożądany, jednak gdy wszystkie próby dojścia wytwórców do dobrowolnego porozumienia nie dały pożądanego rezultatu, zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że niema innego rozwiązania. Wzjęlibyśmy na siebie zbyt wielką odpowiedzialność, gdybyśmy wypowiedzieli się PRZECIW ZASA-

DZIE PRZYMUSOWEGO ZRZECZENIA. Obecny stan jest daleko groźniejszy, niż ewentualne szkody, jakie spowodować może wprowadzenie w życie ustawowego przymusu. Uważamy więc projekt przymusowego zrzeczenia na tle obecnych stosunków za ŚRODEK WYJĄTKOWY, ALE NIEUNIKNIONY”.

Jednocześnie związek wielkiego przemysłu dodaje do swej opinii poprawiony przez siebie projekt ustawy przymusowego kartelu, którego najważniejsze artykuły mają brzmienie następujące:

ART. 5. Termin ukonstytuowania się zrzeczenia ustala min. P. i H., wyznaczając równocześnie delegata, który zwoła pierwsze posiedzenie zrzeczenia.

ART. 6. Nadzór nad działalnością zrzeczenia sprawować będzie min. P. i H. za pośrednictwem podległych sobie organów w granicach określonych statutem.

ART. 7. Przedstawiciele prawni przedsiębiorstwa, uchylającego się od obowiązków wypływających z JEDNEGO ROKU.

staw karnych, WIEZIENIEM DO nałożenia do zrzeczenia, podlegają karze GRZYWNY DO 100 TYSIĘCY ZŁ. LUB ARESZTU DO 6 TYGODNI, LUB OBU TYM KAROM ŁĄCZNIE. KARY TE MOGĄ BYĆ POWTARZANE.

ART. 8. Za zapłatę grzywny nałożonej w myśl art. 7 niniejszej ustawy na przedstawicieli prawnych przedsiębiorstwa (z wyjątkiem wypadków przewidzianych w art. 95), odpowiada z nimi solidarnie właściciel przedsiębiorstwa.

ART. 9. Winny świadomie bezprawnego ujawnienia tajemnic handlowych, lub technicznych członków zrzeczenia, o których powziął wiadomość z tytułu uczestnictwa w pracach zrzeczenia — ulegnie KARZE GRZYWNY DO 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH Z ZAMIANĄ W RAZIE NIEŚCIGAŁOŚCI NA KARĘ ARESZTU DO 6 TYGODNI. Jeżeli czynu tego dopuszczono się w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, lub spowodowania uszczerbku majątkowego — winny karany będzie, o ile czyn nie ulega karze surowszej w myśl innych u-

George Fisher Baker



najstarszy bankier amerykański, którego majątek oceniany jest na pół milarda dolarów, zmarł w Nowym Jorku w wieku lat 91.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda
pieniężna
GOTÓWKA

Dolary 8,90 i trzy czwarte

CZEKI

Gdańsk 173,57
Holandia 358,64
Londyn 48,42
Nowy Jork 8,919
Nowy Jork — kabel 8,927
Paryż 34,89
Praga 26,44
Szwajcaria 171,96
Wiedeń 125,58
Włochy 46,74
Berlin 212,60

AKCJE

Polski 124,50 124.—
Węgiel 28.—
Starachowice 10,10 10,20
Cukier 26,50
Lilpop 21.—
Haberbusch 93.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE

Inwestycyjna 88.— seryjna 91,50
Konwersyjna 48,10
6 proc. dolarowa 71,75 72,50
10 proc. kolejowa 105.—
8 proc. B. G. K. 94.—
7 proc. ziemskie dolarowe 72.—
4 i pół proc. ziemskie 51,50
8 proc. Warszawy 73,15 73,65
73,50
8 proc. Częstochowy 63,85
8 proc. Łodzi 68.—
10 proc. Radomia 76,25
10 proc. Siedlec 75,25
3 proc. premjowa budowl. 45.—

NOTOWANIA BAWELNY
LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
maj 5,19 czerwiec 4,22 lipiec 5,26 sierpień 5,30 wrzesień 5,34 październik 5,38 listopad 5,42 styczeń 5,49 luty 5,53 marzec 5,58 kwiecień 5,62.

LIVERPOOL

Bawelna egipska, zamknięcie:
maj 7,91 lipiec 8,02 wrzesień 8,18 październik 8,24 listopad 8,31 styczeń 8,46 marzec 8,59 loco 8,30

ALEKSANDRIA

Bawelna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: maj 15,20 lipiec 15,55 styczeń 16,97
Ashmouni: czerwiec 11,06 sierpień 11,30 październik 11,71 grudzień 11,93.

NOWY ORLEAN

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
maj 9,75 lipiec 9,92 październik 10,30 grudzień 10,53 styczeń 10,62 marzec 10,83 loco 9,45

Specjalna komisja w Pabjanicach zbadła wymiary podatkowe

W dniu wczorajszym do prezesa izby skarbowej w Łodzi zgłosiła się delegacja kupców i przemysłowców oraz rzemieślników i drobnych kupców z Pabjanic, z protestem przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu handlu, przemysłu i rzemiosła w Pabjanicach.

Delegację przyjął naczelnik wydziału II izby, p. Sidorski, któremu delegacja przedłożyła rezolucję, powziętą przez zgromadzonych kupców, przemysłowców i rzemieślników pabjanickich, na zgromadzeniu odbytym podczas onegdajszego 4-godzinnego strajku, który objął wszystkie warsztaty, sklepy i zakłady przemysłowe.

Memoriał protestacyjny godzi specjalnie w osobę naczelnika ekspozytury łaskiego urzędu skarbowego w Pabjanicach.

Delegacja domagała się kategorycznie usunięcia go z zajmowanego stanowiska, albowiem nie liczy się on zupełnie z sytuacją materialną podatników.

P. naczelnik Sidorski zapewnił, iż na miejsce skierowana zostanie specjalna komisja, która zbada szczegółowo sprawę.

Należy dodać, iż podobny memoriał wysłali podatnicy pabjanicy w odpisie do ministerstwa skarbu i do przedstawicielstwa gospodarczego w sejmie.

Olbrzymia fuzja

amerykańskich przedsiębiorstw włókienniczych

Olbrzymia fuzja przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego dokonana została ostatnio prawie jednocześnie w 2 branżach włókiennictwa amerykańskiego.

W pierwszym rzędzie służyłoby pozostałym wielkim przedsiębiorstwom bawelnianym w stanie Południowa Karolina o kapitale akcyjnym 17 i pół mil. dolarów.

W skład olbrzymiego przedsiębiorstwa weszło 14 przedsiębiorstw reprezentujących 300.000 wrzecion.

W najbliższym czasie przyłączyć się ma jeszcze 6 wielkich zakładów, tak, iż ogółem ilość zjed-

noczonych wrzecion dojdzie do pół mil., czyli około 30 proc. całego stanu posiadania polskiego przemysłu włókienniczego.

Jednocześnie doszła do skutku fuzja 2 największych przedsiębiorstw handlowych branży włókienniczej, a mianowicie Standard Store Service w Nowym Jorku i Merchandise & Research Biuro również w Nowym Jorku.

Oba te przedsiębiorstwa zastępują ogółem 150.000 przedsiębiorstw detalicznych w całych Stanach Zjednoczonych o ogólnym obrocie 200.000 mil. dolarów.

Włókiennictwo w Indiach kwitnie

Dobre rady Gandhiego dla Manchesteru

LONDYN, 7 maja. — Jak donoszą dzienniki angielskie z Bombaju, dzięki bojkotowi angielskich wyrobów bawelnianych w Indiach, indyjski przemysł bawelniany rozwinął się

ostatnio bardzo silnie. 25 przedsiębiorstw bawelny, znajdujących się w Bombaju pracuje na 2 zmiany; przedsiębiorstwa te przyjęły w ostatnim czasie 15 tys. nowych robotników.

Rada giełdy bawelnianej w Manchesterze i związek przemysłowców bawelnianych Lancashire powzięły wczoraj wspólną uchwałę, by zwrócić się do rządu z prośbą o poczynienie stanowczych kroków u rządu indyjskiego celem zniesienia bojkotu.

W związku z tem korespondenci angielscy w Indiach podają wyjaśnienie Gandhiego, który stwierdza, iż bojkot towarów angielskich jest tylko aktem samoobrony ze strony napół umierającego z głodu ludu indyjskiego. Gandhi radzi przemysłowcom i kupcom z Manchesteru i Lancashire, by próbowali skierować eksport swoich towarów gdzieś indziej.

Trzecie aukcje londyńskie zadecydują o sytuacji rynku wełnianego

W dniu 28 kwietnia rozpoczęła się oczekiwana przez cały przemysł wełniany międzynarodowy 3-cia seria tegorocznych aukcji wełnianych w Londynie. Do jej przebiegu przywiązywane są olbrzymie nadzieje i ma ona być niezwykle doniosłym momentem w stabilizacji niewyjaśnionych ostatnio tendencji na światowym rynku surowej wełny. Rynek ten, jak wiadomo, w okresie aukcji styczniowych i marcowych wykazywał mocną tendencję i transakcje zamknięte zostały przy silnej wyższej cen. Aukcje mające przynieść mają wyjaśnienie nie w tym kierunku, czy wyższa cena była zjawiskiem przemijającym, czy też utrzyma się ona i ustabilizuje. Pierwsze dni przeszły pod znakiem dość dużego czynienia, jednakże bez żadnych wahań cen. Fachowcy wyciągają stąd wniosek, że sytuacja światowego przemysłu wełnianego nie nasuwa bynajmniej zbyt optymistycznych przypuszczeń. Jedynym dodat-

nim momentem jest silne zmniejszenie zapasów w Australii i Afryce Południowej, co przemawiałoby za wyższą ceną.

**DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR**

KAŻDY

musi zobaczyć arcydzieło filmowe

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

Ceny na pierwszy seans od 1 zł.

Sala chłodzona.

Karty jubileuszowe ważne bez ograniczeń.

Początek o godz. 3.30 p. p.

**Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.**

SALA FILHARMONJI

Dziś, w piątek, 8 maja r. b.
o godz. 9-ej wiecz.

Leczenie suggestywne i ziołolecznictwo Oskara WOJNOWSKIEGO

w oświetleniu nowoczesnej medycyny, wygłosi

Dr. med. Z. KOELLNER

długoletni współpracownik **OSKARA WOJNOWSKIEGO**. Hosp. klinik, uniwersyt. w Berlinie i we Wiedniu. Były lekarz marynarki Eskadry Dalekiego Wschodu.

1) Wyjaśnienie metod Oskara Wojnowskiego, 2) Chemia nieorganiczna czy żywa, tkanka, 3) Sugestia w lecznictwie, 4) Nowe drogi w medycynie.

Bilety po zł. 1.—, 1.50 i 2.— wcześniej do nabycia w Kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do godz. 2 po poł. oraz od godz. 4 do godz. 7-ej wiecz.

3 Asy:

**Bogusław Samborski
Maria Malicka
Adam Brodzisz**

w najpotężniejszym
filmie polskim
sezonu bieżącego

?

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO“

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 178-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.
dla niesamodzielnych
CENY LEŻNIC.

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szcęk, dą-
seł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Następny Program Dźwiękowego Kina

„CAPITOL“

ATLANTIC

Rewelacja w filmie dźwiękowym!

Przepiękny romans filmowy na tle katastrofy ocea-
nicznego olbrzyma. Realizm zdjęć dźwiękowych!
Wybitna reżyserja **E. A. DUPONTA**.

Doskonała gra artystów! Opowieść z prawdziwego
zdarzenia!

Całość — arcydzieło!

WOLNE MIASTO
GDAŃSK

**Kasyno
Sopoty**

Przez cały rok
otwarte

**Roulette
Baccara**

CERCIE
PRIVE

INFORMACJE: WARSZAWA TEL. 8-57-31
RÓWNIEŻ: KASYNKO-SOPOTY

Hotel-Kasyno

NOWOWYBUDOWANY NOWOCZESNY HOTEL
PIĘKNE POŁOŻENIE Z WIDOKIEM NA MORZE
— OSTATNI KOMFORT —

CIEPŁE KĄPIELE MORSKIE MIĘDZYNARODOWA KUCHNIA

ISTNIEJĄCY OD 1894 r.

**MAGAZYN OPTYCZNO-
CHIRURGICZNY
I ELEKTROTECHNICZNY**

SZYMON URBACH

SP. Z O. O.

Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 33. Telefon 222-23

Wszelkie reperacje wykonywane są szybko i starannie.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odesk. uniw.

został przeniesiony na

Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99

Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących
włosów, wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Do akt. Nr.

738 | 31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi

Adam Łagodziński
zam. w Łodzi przy
ul. Kilińskiego

Nr. 55, na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że

w dniu
19 maja
1931 r. od godz.

10 rano
w Łodzi, przy ul.

Tramwajowej 3
odbędzie się sprze-
daż z przetargu

publicznego ru-
chomości, należą-
cych do

firmy „M. Kem—
Przedsiębiorstwo
mozaikowo-
betonowe”

i składających się
z kredensu
pokojuowego

oszacowanego na
sumę zł. 600.—
Łódź, d. 4.5.31.

Komornik:
A. Łagodziński.

Do akt.
Nr. 1702—30

Ogłoszenie

Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi Adam

Łagodziński zamie-
szkały w Łodzi

przy ul.
Kilińskiego 55
na zasadzie art.

1030 Ust. Post.
Cywiln. ogłasza
że w dniu

19 maja
1931 r. od godz.

10-ej rano w
Łodzi, przy ul.

Piotrkowskiej 64
odbędzie się sprze-
daż z przetargu

publicznego ru-
chomości, należą-
cych do

Eljasza Drapisza
i składających się
z mebli

oszacowanych na
sumę zł. 7230—
Łódź, 4.5.31 r.

Komornik
A. Łagodziński

Do akt.
Nr. 2835/31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Powiatowego w Ło-
dzi, Stanisław

Dulkowski zam.
w Łodzi przy

ul. Aleja I Maja
34 na zasadzie
art. 1030 Ust. C.

ogłasza, że dnia
15 maja

1931 r. od g. 10 r.
w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 45
odbędzie się

przetarg z prze-
targu publicznego
ruchomości, na-
leżących do

Michała Ulrichsa
i składających się
z mebli i dywana

pluszowego
oszacowanych na
sumę zł. 550.—

Łódź, 27.4. 1931 r.

Komornik
S. Dulkowski

Uwaga! Willa „Różana“

MAJSTER MALARSKI

L. Welniarz

ul. Narutowicza 10

przyjmuje wszelkie roboty,
wchodzące w zakres malarstwa
podług najnowszych wzorów
zagranicznych.

—Ceny obniżone do 40 proc.—
Wykonanie solidne.

ODCISKI
7 CZERWCA 1931
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
ZNANY OD 40 LAT
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Doktor

WOŁKOWYSKI

ul. Cegielniana 4

(dawniej Cegielniana 36)

tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATEŁEM,
DIATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—6.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Garażu

na trzy samochody i lokalu na ma-
gazyń potrzebuje zaraz Związek Spół-
dzielni Mleczarskich, Al. Kościuszki 29

Doktor

KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i włosów.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8

telef. 182-28.

W niedz. i święta od 10—12

i od 1—2 po poł. w lecznicy
Piotrkowska 62

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12 i przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Willa „HALINA“

w Bendzelinie Smolarni, st. kol. Żakowice

do wynajęcia na letnisko

Własny las sosnowy i zagajnik.

Wiadomość: telef. 204-39.

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76

6g Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16

Dziś i dni następnych!

DAMA KAMELJOWA

Role główne kreują

Norma TALMADGE

(Królowa z półświatka)

i znakomity artysta jedyny na-
stępca **Rudolfa Valentino** —

Gilbert ROLAND

Nad program **Wesoła farsa i aktualności filmowe.**

Orkiestra symf. pod batutą p. A. Czudnowskiego.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 ppoł. W niedziele i

święta o g. 2 po poł. Ostatni o godz. 10 w. Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następny program „TANCERKA”. W sobotę dn. 9 maja o g. 12, w

niedziele dn. 10 maja o g. 11 r. **PORANKI dla dzieci i młodzieży** Ceny miejsc dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 13.700 mtr.³ kamienia polnego.

Wzór, oferty, warunki ogólne i wzór umowy można otrzymać w Wydziale Budownictwa (Oddział Drogowy), Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój Nr. 35, codziennie od godz. 9—13.

Oferty z oznaczeniem ceny jednego metra sześciennego kamienia polnego, loco place, położone w granicach miasta Łodzi, a wskazane w warunkach ogólnych przetargu, — należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 41, do dnia 20 V. 1931 roku, do godz. 10-ej w kopertach podwójnych, zapieczętowanych i zalakowanych pieczęcią firmową z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę kamienia polnego”, z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisane warunki ogólne oraz wzór umowy, zewnętrzna zaś — dowód złożenia wadium do depozytu Magistratu m. Łodzi.

Wadium w wysokości 3% od oferowanej sumy może być złożone w gotówce, bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy lub na jej część, lecz nie mniejszą, jak 2.000 mtr.³

Oferty będą otwarte w dniu 20 V. 1931 roku o godz. 10.15 w Wydziale Budownictwa, pokój Nr. 43.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowej dostawy, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Łódź, dnia 7 maja 1931 roku.

Magistrat m. Łodzi

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1) 20.000 mtr.³ piasku,
- 2) 3.000 „ żwirku (pospółki)
- 3) środków przewozowych.

Warunki ogólne i szczegółowe (techniczne), wzory ofert i umów można otrzymać w Wydziale Budownictwa (w Oddziale Drogowym), Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój Nr. 35, w godzinach od 9—13.

Oferty należy składać w kancelarii Wydziału Budownictwa, III piętro, pokój Nr. 41, do dnia 15 maja r. b. do godz. 10-ej, w kopertach podwójnych, zapieczętowanych i zalakowanych, z podaniem nazwy firmy oferującej i oferowanego materiału oraz z dołączeniem dowodu złożenia do depozytu Magistratu m. Łodzi wadium w wysokości 3% oferowanej sumy bądź w gotówce, bądź w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu przy dostawie piasku i żwirku, zaś zł. 1.000.— przy dostawie środków przewozowych.

Oferty będą otwarte w dniu 15 maja 1931 r. o godz. 10.15 w pokoju Nr. 43.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowej dostawy, jak również nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, rozpatrywane nie będą.

Łódź, dnia 7 maja 1931 roku.

Magistrat m. Łodzi

Dworekja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-84.

SALA FILHARMONJI.

ŚRODA,

dnia 13-go maja 1931 r.

o godz. 9.45 wiecz.

**NADZWYCZAJNY KONCERT MISTRZOWSKI
BRONISŁAW**

HUBERMAN

Król skrzypków

Przy fortepianie: **ZYGFRYD SCHULTZE**

PROGRAM: HINDEMIT: Sonata. BACH: Chaconne. LALO: Symfonia Hiszpańska, koncert skrzypcowy. SZYMANOWSKI: La Fontaine d'Aréthuse. SCHUBERT-HUBERMAN: Marsz. WIENIAWSKI: Capriccio walc.

Bilety nabywać można w Kasie Filharmonji.

Ogłoszenia drobne

PRAWNICY

specjaliści przygotowują do egzaminów. Zgłaszać się Zagajnikowa 42 m. 1. od 5 do 7.

MATURA

Poszukuję pana (nią) dla wspólnej nauki do egzaminów dla eksternów we wrześniu. Oferty składać sub. „Historja i niemiecki” do administracji „Głosu Porannego”. 1026—1

POSZUKUJĘ

inteligentnej panny z ośmioklasowym wykształceniem i znajomością języka francuskiego do dwójga dzieci od 7 — 13 lat. Zagajnikowa 23 tel. 144-90. 1035—3

POSIADACZY AKCYJ AKWAWITU

prosi o podanie swoich adresów — Hlebowicki, Poznań, Składowa Nr. 1. 1024—3

WYTWÓRNA KRAWATÓW

Traugutta 9 uruchomiła specjalny dział czyszczenia, reperacji i odświeżania krawatów. 1088—2

RUTYNOWANY

administrator przyjmuje jeszcze dwa domy. Jednocześnie przyjmuje się książki meldunkowe do przepisywania podług nowej ustawy. Najlepsze referencje. Tel. 225-73. 1034—1

PRASOWACZ

na garderobę natychmiast poszukiwany. Pralnia chemiczna, Śródmiejska 54. (2)

POSZUKUJE

szuży do wszystkiego z dobrimi świadectwami Marjanna Marczyńska Rzgowska 98. 1025—1

NA LETNISKU

fotel - łóżko, kanapka - łóżko. Ewangielicka 2 tapicer. 4266—3

POSZUKUJEMY ZASTĘPCÓW

do pierwszorzędnych, cieszących się znacznym powodzeniem we wszelkich krajach europejskich artykułu przebojowego. Znaczny dochód. Wysoka prowizja. Zgłoszenia z dokumentami dziś od godz. 11 — 1 Przejazd 19 m. 7. 4254—1

3 POKOJE

na biuro odpowiednie dla lekarza, adwokata, w śródmieściu, natychmiast do wynajęcia. Zgłosz. Biuro „Polruch”. Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1031—1

MIESZKANIA

1 - 2 - 3 - 4 - 5 - pokojowe w starych domach i za komorne miesięczne w nowych domach, lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje umeblowane, z klatki schodowej, domy, wille, place, poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 100-5

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło życiowe, zdumiewające olbrzymim artystycznym wykonaniem!

LILI DAMITA w swojej najlepszej tryumfalnej kreacji w filmie p. t.

„TRUJĄCY KWIAT”

W rolach męskich: Ernest Torrence i Don Alvarado

Oraz **Śląsk—Żrenica Polski** film krajoznawczy.

Następny program: „SZUKAJ KOBIET” W rol. główn. Alfons Fryland i Lucy Doraine.

Początki seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Na I-szy seans ceny miejsc I i II — 60 gr. III — 40 gr. Uwaga: Bilety członkowskie ważne we wszystkie dni oraz w soboty, niedziele i święta.



Jak przez szkło powiększające

zmieni się Twoja
dziesięciozłotówka w

Miljon Złotych

gdy nabędziesz

LOS I. klasy

23-ej Lot. Państw.

w najszybszej kolekturze

E. LICHTENSTEIN i SKA

Warszawa, Marjańska 146.

ŁÓDŹ

Piotrkowska 11
Piotrkowska 72

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą. Należność prosimy wpłacać do P.K.O. na nasze konto 64.209.

Firma egz. od r. 1835.

Wody mineralne

świeżego, wiosennego czerpania

poleca

**APTEKA
St. Hamburga i S-ki**

Główna 50. Tel. 218-61.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Dawid Peszes zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 1 maja 1931 r. wyznaczył nowy miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 11 czerwca 1931 r. o godz. 11 w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy w zakreślonych terminach nie zrzeczą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności ulegną skutkom, wskazanym w art. 513 Kodeksu Handlowego.

Syndyk tymczasowy
Karol Szczech

adwokat

Łódź, Piotrkowska 86
tel. 174-49.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt); I-sza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr. Zwyrazajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.50 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obłożone są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%.